Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 25 (3987) WILNO, wtorek 26-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

JUTRO otwarcie U. S. B.

WARSZAWA. (Pat). Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie zostanie otwarty z dniem 27-go stycznia r. b.

Niemcy i Włosi zgadzają się na nie wysyłanie ochotników do Hiszpanii

RZYM. (Pat). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Dziś rano hr. Ciano przesłał do ambasady brytyjskiej odpowiedź włoską na memorandum brytyjskie z dn. 11 stycznia rb. w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii oraz w sprawie zaciągu ochotników.

Jednocześnie rząd Rzeszy niemieckiej przesłał swą odpowiedź ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie

W odpowiedziach swych, jak Włosi tak i Niemcy zgadzają się na wydanie zarządzeń zakazujących wyjazd ochotników do Hiszpani, jednak pod tym warunkiem, że uprzednie takie zakazy zostaną urealnione w innych państwach.

Włoska i niemiecka odpowiedź idzie nawet dalej niż memorandum angielskie, gdyż stawiają oni propozycję, aby nawet wycofano ochotników już obecnie walczących.

W sprawie kontroli odpowiedź włoska i niemiecka pomimo wielu zastrzeżeń jest w zasadzie przychylną

Z pobytu ks. pary holenderskiej w Krynicy



Uśmiechnięta para książęca z naręczami otrzymanych kwiatów



Zdjęcie przedstawia małe dziewczynki śpieszące z bukietami kwiatów do księżniczki Julianny.



Holenderska para podczas jednej z wycieczek narciarskich

Czy Sejm ma być radą nadzorczą Lasów Państwowych

Przemówienie min. Poniatowskiego w Kom. Budż. Sejmu

Wysoka Komisjo!

W pierwszym rzędzie jestem winien dać dwa sprostowania: najpierw w stosunku do twierdzenia p. Dudzińskiego, że rząd rzekomo w swoim czasie nie podał uzasadnienia argumentów, dlaczego uważał sprawę wydania tego dekretu za pilną.

Otóż przypominam, że te argumenty z mojej strony były podawane.

Drugie sprostowanie dotyczy wskazania przez p. Kamińskiego art. 56 konstytucji, jako podstawy wydania dekretu.

Dekret omawiany jest wydany na podstawie art. 55, a zatem z tytułu upoważniającego Pana Prezydenta do wydawania dekretów.

Inne wywody p. Kamińskiego na temat zgodności lub niezgodności z ustawą konstytucyjną, zasługują na jak najbaczniejszą uwagę. Nowa konstytucja po szeregu lat nieokreślonego stanu podziału kompetencji między rządem i sejmem wprowadza wyraźne rozgraniczenia. Rozgraniczenia te, zawarte w art. 31 precyzują czynności izb ustawodawczych, określają prawo kontroli i prawo budżetowania. Prawo kontroli obejmować musi nie tylko sposób wykonywania gospodarki, ale również i stosunek do majątku państwowego. W tym wypadku wątpliwości podkomisji, czy dekret dostatecznie zabezpiecza kontrolę Sejmu nad tym, czy majątek państwa reprezentowany przez Lasy Państwowe jest dostatecznie zabezpieczony — stanowią powód zgłoszonej tu poprawki. Poprawka ta sądzi, że można co roku ustalać przez izby ustawodawcze rozmiar użytkowania.

Musiałbym zwrócić uwagę na dwa momenty. Naprzód od strony formalnej. Niewątpliwie

FUNKCJA RZĄDZENIA W MYŚL KONSTYTUCJI, NIE NALEŻY DO SEJMU.

Wykonywanie zarządu majątkiem, określanie w jakiej mierze ma on być traktowany, jako podstawa dawania dochodów, jest funkcją rządzenia.

Ochrona majątku, jego nienaruszalność może być skutecznie dokonywane przez fakt kontrolowania rezultatów tego zarządu. I tu wyjaśnienie natury merytorycznej. W lasach plany użytkowania traktuje się jako wiążące z okresem co najmniej 10-letnich.

Mając przed sobą sprawozdanie które mówi o efekcie gospodarki roku poprzedniego,

SEJM MA ZAWSZE MOŻNOŚĆ WKROCZENIA I ZAHAMOWANIA GOSPODARKI, KTÓRA BY BYŁA NARUSZENIE MAJĄTKU.

Ponieważ powstały wątpliwości czy rozmiar sam nie będzie przesadnie wymierzony, przeto w imieniu rządu wyraziłem zgodę, aby w postaci załącznika zamierzenia eksploatacyjne na rok następny były sprecyzowane. Dałoby to podstawę dla bardziej skrupulatnej, bardziej ścisłej kontroli Sejmu.

Natomiast gdybyśmy sobie wyobrazili, że Sejm w trybie dla mnie bliżej nieznanym ustala rozmiar użytkowania, to mielibyśmy pozycję sztywną, nie dającą możności dostosowania się do życiowych potrzeb. Zaznaczam, że wprowadzenie w życie poprawki spowodowałoby stan rzeczy taki, przy którym trzeba poszczególnym nadleśnictwom powiedzieć: nie układaj tak jak wypadają w rzeczywistości działki rębne, tylko tak, abyś miał ustaloną ilość metrów. Cały porządek organizacyjno-gospodarczy wewnątrz gospodarstwa leśnego byłby przez to zmieniony.

Pozwolą panowie, że użyję PARU OGÓLNYCH ANALOGIJ.

Gdyby nieufność Sejmu do gospodarki rządu nad majątkiem państwowym była i w innych działach administracji państwowej nasuwana tak daleko, jak tu, to byśmy prawdopodobnie mieli doczynienia z zadaniem Sejmu ustalania co roku, ile ma kolej nabyć nowych wagonów i podkładów kolejowych, ile ma kupić lokomotyw, niedokonanie bowiem tego zakupu

(Dokończenie na str. 2-ej).

RaportPolski w sprawie surowców

GENEWA, (Pat). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił raport delegacji polskiej w sprawie surowców. Raport ten, który rozpatrywany będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady przypomina na wstępie dzieje sprawy surowców, którą Ligga Narodów zajmowała się już od 1920 r. Raport przypomina m. in. słowa brytyjskiego ministra Edena, który na zgromadzeniu w r. 1935 poruszył kwestię łatwiejszego dostępu do surowców oraz stwierdził, iż od tego czasu niezadawalający stan rzeczy w tej dziedzinie nie tylko nie uległ poprawie, ale przeciwnie stał się przyczyną żywych polemik.

Dlatego też — zdaniem raportu — Rada Ligi Narodów powinna niezwłocznie powołać do życia komisję badań, przewidzianą przez rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów z r. 1936 Co do mandatu, jaki będzie powierzony komisji badań, raport przypomina, że zgromadzenie pozostawiło komisji wybór poszczególnych surowców, które będą przedmiotem studiów.

Odnośnie do składu komisji raport wyraża opinię, że komisja ta nie powinna na początek być zbyt liczna i składać się winna zarówno z przedstawicieli państw produkujących i konsumujących, posiadających i nieposiadających terytoriów kolonialnych i źródeł surowcowych.

Po pierwszym okresie studiów natury ogólnej komisja przystąpiła do badań specjalnych nad poszczególnymi problematami. Raport zaznacza dalej, iż proponowana lista członków komisji nie jest kompletna i mogłaby być uzupełniona np. przez nominację rzeczoznawcy włoskiego i kanadyjskiego.

Dalej raport zaznacza, że w pewnych dziedzinach konieczna będzie współpraca z państwami, nie będącymi członkami Ligi Narodów, jak Nemcy(Stany Zjednoczone, Brazylia i Japonia.

Długie ręce mają komuniści?

Nawaszin znany ekonomista rosyjski zamordowany w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Wielkie wrażenie sprawiła dzisiaj w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicysty, przebywającego obecnie w Paryżu na emigracji Dymitra Nawaszina.

O godz. 10 rano w zakątku lasku Bulońskiego rozległy się dwa wystrzały i jeden z przypadkowych przechodniów widział 2-ch mężczyzn, jak gdyby walczących ze sobą, poczym jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szybko zaczął uciekać w kierunku zarośli. Policja stwierdziła, iż zamordowanym był mieszkający w tamtych okolicach Dymitr Nawaszin.

Prasa wieczorna paryska podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podsądnymi w procesie moskiewskim Piatakowym i Sokolnikowym i próbuje wiązać zamach mordercy na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem.

Społeczeństwo samo winno budować drogi

Zasady nowej ustawy drogowej

WARSZAWA. (Pat). Przemówienie Ministra Komunikacji J. Ulrycha na komisji komunikacji dn. 25 stycznia 1937 r.

Wysoka Komisjo!

Obowiązująca obecnie ustawa drogowa z dnia 10 grudnia 1920 r. była wydana w początkach państwowości polskiej. Zatem w czasach, które nie dawały możności należytego zorjentowania się, w jaki sposób ułożą się w przyszłości stosunki gospodarcze kraju, jaki wpływ wywrą te stosunki na gospodarkę drogową oraz w jakim kierunku rozwinie się działalność państwa i samorządów w odniesieniu do tej gospodarki. To też ustawa ta w ciągu szesnastolecia swojego obowiązywania wykazała wady i niedociągnięcia, których usunięcie jest celem niniejszego projektu.

1) Jednym z głównych celów projektu jest wprowadzenie jednolitych zasad organizacji administracji drogowej na obszarze całego państwa. Dotychczasowa ustawa przewiduje, że:

a) budowę i utrzymanie dróg państwowych wykonywa państwo bądź przez własne organa bądź przekazuje te zadania związkom samorządowym;

b) budowę i utrzymanie dróg samorządowych sprawują właściwe związki samorządowe.

2) Projekt wprowadza zasadę, że odcinki dróg państwowych wojewódzkich i powiatowych w obrębie miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych będą utrzymywać miasta, w miastach zaś niewydzielonych państwo lub powiatowe związki samorządowe.

3) Dalszą sprawą, którą reguluje projektowana ustawa, jest sprawa zaklasyfikowania dróg do odpowiedniej kategorii z uwzględnieniem ich znaczenia ekonomiczno - komunikacyjnego dla państwa, poszczególnych województw, powiatów i gmin.

4) Państwo wykonywa roboty drogowe według ustalonej kolejności ze względu na znaczenie poszczególnych dróg.

5) Drogi całkowicie lokalnego znaczenia mogą ze względu na środki, którymi rozporządza gmina, nie być

(Dokończenie na str. 2-ej).

2.000.000 ludzi nie ma co pić z powodu powodzi

NOWY YORK (Pat). Bilans powodzi następujący: pół miliona ludzi bez dachu nad głową, kilkadziesiąt tysięcy wsi zatopionych, 2 miliony ludzi pozbawionych wody do picia, zalana powodzią, przekracza obszar Anglii wraz z Walią. Przedstawiciele rządu zapewniają, że minie jeszcze 10 dni conajmniej zanim fala powodzi osiągnie dolinę rzeki Missisipi. Powódź trwać będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa około miesiąca.

Utonęło 100 osób

NOWY YORK (Pat). Szkody, wyrządzone przez powódź oceniają na 270 miln. dolarów. Akcję ratunkową w dolinie rzeki Ohio i Missisipi kierują obecnie główne władze wojskowe.

Według dotychczasowych danych liczba osób, które utonęły przewyższa już 50. Przedstawiciele Czerwonego Krzyża obawiają się jednakże, że w rzeczywistości jest ona znacznie wyższa.

Zdaniem ich utonęło przeszło 100 osób.

2/3 ludności Louisvills jest bez dachu nad głową. Liczne osiedla, wioski i miasteczka, położone na brzegach rzek, które wezbrały zostały całkowicie ewakuowane, za pomocą statków, łodzi motorowych i wodnopłatów.

NOWY YORK (Pat). Katastrofa powodzi zagraża coraz to nowym obszarom. Burmistrz miasta Louisville zażądał by 300.000 mieszkańców ewakuowało miasto.

W Indianopolis gubernator ogłosił stan wojenny na całym zalanym terytorium.

Miasto Aurora znajduje się prawie całkowicie pod wodą. Jeffersonsville zostało całkowicie ewakuowane.

Przedstawiciele Czerwonego Krzyża utrzymują, iż liczba osób, pozbawionych dachu nad głową sięga 350.000. Warunki sanitarne są jaknajgorsze. Ogółem z powodu powodzi utonęło 30 osób. Szkody, wyrządzone przez powódź są olbrzymie, ale nawet w przybliżeniu trudno je obecnie obliczyć.

Obrady komisji sejmowej nad budżetem rolnictwa

WARSZAWA, (Pat). Na posiedzeniu popołudniowym komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym min. rolnictwa i reform rolnych.

Obszerny referat wygłosił pos. KAMIŃSKI, któy podkreślił, że mimo wyczerpania finansowego stwierdzić należy szereg pomyślnych objawów w rolnictwie i tak produkcja rolnicza staje się coraz bardziej bardziej wszechstronna. nastąpiła większa wydajność hektara w porównaniu z latami przedwojennymi. w dziedzinie hodowli widać wzrost pogłowia. wzmogło si sadownictwo itp. Z uznaniem podnosi referent szybkie postępowanie porządkowanie warsztatów rolnych po kryzysie i dostosowanie się do tego akcji min. rolnictwa.

(Z powodu późnego otrzymania sprawozdania nie możemy dziś podać przebiegu tego posiedzenia).

Spór o Lasy Państwowe

w Sejmowej Komisji Budżetowej

WARSZAWA (Pat). Komisja budżetowa Sejmu poświęciła swe obrady przedpołudniowe wysłuchaniu sprawozdania specjalnej podkomisji, wybranej przez komisję budżetową dla załatwienia projektu ustawy, złożonego przez pos. Dudzińskiego, o zmianie dekretu Prezydenta R. P., o państwowym gospodarstwie leśnym.

Przewodniczył posiedzeniu pos. *Hołyński*. Sprawozdawcą prac podkomisji był pos. *Dudziński*.

Na wstępie referent przedstawił chronologiczny przebieg spornej sprawy, przypominając zarówno wysunięte przez siebie tezy, jak o i opinie i argumenty rządu. Mówca wskazał eż na rozbieżność, jaka zapanowała w poglądach członków komisji. Na całość zagadnienia, dalej zaznaczył, że chociaż zapis dla podkomisji był określony, gdyż brzmiał dosłownie *„podkomisja ma za zadanie uzgodnienie projektu ustawy z wnioskami pos. Hołyńskiego"* (pos. Hołyński wniósł dwie poprawki do projektu pos. Dudzińskiego), to jednak wnikając w intencję członków komisji, podkomisja postanowiła potraktować sprawę szerzej i dążyć do uzgodnienia projektu z rządem oraz znaleźć odpowiedź na wszystkie wątpliwości poruszone przez członkow komisji.

Podkomisja starała się zbadać wszystkie argumenty rządu, czy też poszczególnych członków komisji i na podstawie zbadanych dokumentów oraz wyjaśnień naczelnej dyrekcji nabrała przekonania, że nie oświadczając się w sprawie technicznych uchybień, wytkniętych przez NIK, uważa *zasadniczy kierunek obrancj przez dyrekcję lasów państwowych za słuszny, albowiem wypływa z zasady dobrej gospodarki, t. j. omijania pośrednictwa. A zatem, zarówno uprzemysłowienie lasów państwowych, jak i przejęcie handlu zagranicznego w swoje ręce jest rzeczą słuszną i nie powinno być krytykowane.*

Zaznajamiając się z techniką ustalania planu finansowo — gospodarczego podkomisja stwierdziła, iż plan ten dzieli się właściwie na dwie części: pierwsza częśc to plan użytkowania, oparty na planie wyrębu, który jest ustalony na 10-lecie a nawet na dwa dziesięciolecia. Niema zatem żadnych trudności w ustalaniu planu użytkowania na półtora roku naprzód. Trudności te zaczynają się dopiero, gdy w plan użytkowania trzeba wstawić specyfikację drewna, gdyż nie wiadomo na jaki gatunek będzie popyt na rynku, jak również gdy trzeba podstawić cyfry w złotych, które na półtora roku w dzisiejszym zmiennym czasie trudno jest przewidzieć.

Obecnie dyrekcja przystąpiła do dokładnej inwentaryzacji majątku lasów. Wobec tego ustalenie w przyszłości planu użytkowania może być bardziej precyzyjne niż dotychczas.

Wobec powyższego,

PODKOMISJA PROPONUJE ZMIANĘ

pkt. 1 art. 20, który w zmienionej formie brzmi, jak następuje:

1) Lasy państwowe pokrywają wszelkie swoje wydatki z własnych funduszów i dochodów i gospodarują zgodnie z *planem użytkowania, ustalonym przez izby ustawodawcze* oraz opracowanym na podstawie tego planu rocznym planem finansowo — gospodarczym, zatwierdzonym przez radę ministrów na wniosek przedstawiony przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu.

W logicznej konsekwencji tej poprawki podkomisja proponuje, aby na końcu pkt. 2 dodać: „przenoszenie kredytów oraz zwiększenie ustalonych w planie finansowo — gospodarczym dochodów nie może naruszać planu użytkowania, ustalonego przez izby ustawodawcze". Wprowadzenie tej poprawki odrzuca poprawkę p. Hołyńskiego co do skreślenia pkt. (2). Pkrt. (2) i (4) pozostają w art. 20 bez zmian.

W pkt. (5) podkomisja proponuje niewielką poprawkę uzgodnioną zresztą z rządem w tym kierunku, aby przedkładanie izbom ustawodawczym sprawozdania rachunkowego za przedostatni rok obrachunkowy uczynić obowiązkiem ustawowym. W tym celu punkt ten otrzymuje brzmienie: „do preliminarza budżetowego państwa dołączone będą zatwierdzone przez radę ministrów plan finansowo — gospodarczy lasów państwowych na bieżący rok obrachunkowy, bilans i rachunek zysków i strat oraz sprawozdanie rachunkowe za przedostatni rok obrachunkowy".

W pkt. (6) podkomisje proponuje dodać na końcu" dla t. zw. ustawodawcze same nie wprowadzały odpowiedniej zmiany w planie finansowym. Dodatek ten ma na celu zapewnienia izbom ustawodawczym istniejącego przed dekretem prawa do zmiany wraz z sumą wpłaty do skarbu państwa poszczególnych pozycyj w planie finansowo — gospodarczym.

eJżeli chodzi o art. 26 pkt. 1, to został on przez podkomisję na wniosek p. ministra rolnictwa częściowo zmieniony.

Pan minister rolnictwa żądał, aby podkomisja zrezygnowaał z zastrzeżonego w poprawce do art. 20-go prawa izb do ustalania planów użytkowania, proponując ze swej strony obowiązek załączenia takiego planu wraz z innymi załącznikami przy pozostawieniu radzie ministrów całkowitego prawa zatwierdzenia planu finansowo gospodarczego wraz z planem użytkowania wkracza w dziedzinę rządzenia, a ta zarezerwowana jest dla rządu. Podkomisja nie mogła przychylić się do wniosku pana ministra i w głosowaniu czterema głosami przeciw jednemu przyjęła wszystkie powyższe poprawki.

Dekret nie jest sprzeczny z Konstytucją

Po referacie zabrał głos *pos. Kamiński*, który motywował stanowisko mniejszości podkomisji. Mówca zaznaczył, że większość podkomisji była drażliwa na punkcie rozmiarów użytkowania, obawiając się, że lasy państwowe, idąc w kierunku nadmiernych wycięć mogą spowodować zmniejszenie się bogactwa narodowego. Szukając wyjścia komisja znalazła je, według mówcy na drodze najbardziej nieszczęśliwej, uznając, że to co według konstytucji należy niewątpliwie do kompetencji wyłączne władzy wykonawczej może i powinno być załatwione w drodze ustawodawczej.

Zagadnienie użytkowania w lasach państwowych jest najbardziej istotną częścią składową administracji państwowej. Mówca przypomniał dalej zarzuty niektórych posłów, jakoby dekret Prezydenta R. P. o gospodarce lasowej był sprzeczny z konstytucją i oświadczył, że według niego konstytucję narusza większoś podkomisyj, która *chce wkraczać w dziedzinę należącą całkowicie do kompetencji rządu.*

TRZEBA BYĆ CZŁOWIEKIEM ZŁEJ WOLI,

stwierdził mówca, aby twierdzić że obowiązujący obecnie dekret o lasach państwowych naruszał w czym kolwiek uprawnienia kontrolne parlamentu. Jeśli chodzi o zagadnienie budżetowania, to poprzedni dekret traktował plan finansowo — gospodarczy jako załącznik do budżetu. Plan ten umieszczany był tylko w objaśnieniach i nigdy to nie wzbudzało żadnych wątpliwości. Obecnie wnioskodawcy chcą czynnik, który jest ścisłą funkcją rządzenia ująć ustawowo: wysokość wpłat i rozmiary użytkowania. Jeśli te rzeczy mają być traktowane poważnie, nie mogą być regulowane ustawowo.

Mówca uważa, że drażliwość niektórych posłów na punkcie kompetencji sejmu dochodzi do śmieszności i podyktowana jest nie względami rzeczowymi, ale *czysto politycznymi.*

Jeśli chodzi o art. 26, mówiący o zadłużeniu się przez lasy państwowe, to zdaniem mówcy nie można ustalić wysokości kredytowania w takim czy innym stosunku procentowym do budżetu brutto. Właściwszą drogą jest oparcie się o czysty zysk.

Na zakończenie mówca porusza przebieg obrad podkomisji, która w pewnej chwili doszła do *stuprocentowego uzgodnienia stanowiska*. Nazajutrz jednak nastąpiła pewna zmiana.

Okazało się, że członkowie podkomisji ustosunkowali się do tego zagadnienia nie tylko ze stanowiska merytorycznego, ale i politycznego. Na jakiej podstawie ma nastąpić ustosunkowanie? Zdaniem mówcy na punkcie wpłaty, gdzie kontrola może być na sto procent pewniejsza, niż idąc drogą użytkowania. Dla tego mówca apeluje do członków komisji, aby ezchcieli pójść tą drogą, która jest normalną w stosunkach parlamentarnych i do której Sejm ma niezaprzeczalne prawo.

Po tych wywodach przedstawiciela mniejszości podkomisji, wygłosił przemówienie minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski (przemówienie to podajemy osobno), po czym rozwinęła się dyskusja. Pierwszy przemawiał wicemarsazełk Miedziński.

Elaborat podkomisji zawiera elementarną niezgodność z Konstytucją

stwierdza p. wicemarszałek Miedziński

Omówiwszy na wstępie przebieg spornej sprawy, *pos. Miedziński* zauważył, że gdyby rząd oparł się przy wydaniu dekretu na art. 56 konstytucji, nie byoł zarzutu, że dekret jest wydany na podstawie pełnomocnictw i że nie jest zgodny z intencjami tegoż Sejmu, wypowiedizanymi w rezolucji. Ale przecież rezolucja nie obowiązuje rząd tak jak ustawa.

Elaborat większości podkomisyj wydaje się mówcy *nie do przyjęcia*. Zawiera on bowiem *elementarną niezgodność z konstytucją.* Punkt 3 bowiem artykułu 31 mówi, że funkcje rządzenia nie należą do Sejmu.

Gdybyśmy więc ustalili tutaj drogą ustawy rozmiary rocznego wyrębu w lasach państwowych, to wkroczymy w ten sposób daleko w rządzenie, a przez to w konflikt z jednym z podstawowych postanowień konstytucji, nie mówiąc o tym, że takie ustalanie użytkowania drzewostanu przez izby *jest absolutną fikcją.*

Podstawą decyzji komisji, według mówcy, może być tylko wniosek mniejszości, a nie większości.

Mówca proponuje przy tym uzupełnienie wniosku pos. Kamińskiego w ten sposób, żeby do poprawki jego do ust. 5 art. 20 dodać jeszcze zdanie: „zmiana rozmiarów użytkowania drzewostanów, w planie tym przewidzianych, wymagać będzie jej uzasadnienia w sprawozdaniu rachunkowym lasów pństwowych".

POS. KOZŁOWSKI

zauważa, że chodiz o stworzenie zasad racjonalnej i na dłuższą metę planowanej gospodarki w lasach państwowych ustalanie dorywcze planów jest niebezpieczne. Dlatego mówca wypowiada się przeciw wnioskowi pos. Kamińskiego. Mówca kończy uwagą, że istnieje olbrzymia różnica między lasami państwowymi a innymi przedsiębiorstwami.

POS. KAMIŃSKI

stwierdza na wstępie, że dekret został wydany na podstawie ar. 55 konstytucji, ale treść poprawek większości jest niezgodna z art. 56tym. Wyręby leśne są niewątpliwie częścią administracji państwowej. Poprawki większśoci świadczą o uporze wnioskodawców.

POS. OSIŃSKI

oświadcza się za wnioskiem podkomisji stając na stanowisku rozgraniczenia kompetencyj.

POS. PUŁAWSKI

uważa, że wniosek pos. Kamińskiego sprawę załatwia. Łącznie z poprawką posła Miedzińskiego daje nam on całkowitą gwarancję dobrego rozstrzygnięcia.

Po wyczerpaniu listy mówców dwukrotnie zabierał jeszcze głos min. Poniatowski.

Poczem komisja przystąpiła do głosowania.

W głosowaniu nad poprawkami przyjęto pierwszą poprawkę większości podkomisji do art. 20 ust. 1 17 głosami przeciw 7.

Poprawkę do punktu 2 art. 20 przyjęto 16 głosami przeciw 7. Do punktu 5 tegoż artykułu przyjęto poprawkę większości 18 głosami przeciw 5. Następnie przyjęto 17 głosami przeciw 6 poprawkę większości do artykułu 26 oraz uchwalono wspólną poprawkę do art. 33.

Całość ustawy ustwalono 17 gołsami przeciw 7. Na referenta na plenum wybrano pos. Dudzińskiego. Poprawka pos. Kamińskiego wraz z poprawką wicemarszałka Miedzińskiego będzie zgłoszona na plenum jako wniosek mniejszości.

Na tym obrady przedpołudniowej komisji wyczerpano.

Czy Sejm ma być radą nadzorczą Lasów Państwowych

(*Dokończenie ze str. 1-ej*).

jest oczywiście zaczerpnięciem z majątku państwowego, jest niszczeniem tego. Takich analogij możnaby by znaleźć bardzo dużo.

Wydaje mi się, że to jest dostatecznie jasne, iż funkcja wymierzania corocznego użytku, jest funkcją rządzenia nad którą panowie sprawują kontrolę, którą panowie oceniają, ale która nie jest czynnością panów.

Przy tym sposobie rozumowania uważam w imieniu rządu za możliwe przyjęcie poprawki mniejszości, stwarzającej dodatkowy jeszcze materiał rzeczowy dla kontroli wykonywanej przez parlament, ale nie stwarzającej momentu wkroczenia przez izby ustawodawcze do funkcji gospodarczo - administracyjnej, do funkcji wykonywania zarządu.

Następnie p. Minister wyjaśnia ustosunkowanie się do dalszych poprawek.

W konkluzji chcę stwierdzić, że idąc jaknajbardziej w kierunku zobowiązań ze strony rządu uczynienia wszystkiego, co panom może ułatwić kontrolę i wgląd w gospodarstwo, rząd równocześnie musi panów przestrzegać przed usiłowaniem brania na siebie ciężarów i obowiązku wykonywania funkcji zarządu.

Dlatego w imieniu rządu jeszcze raz stwierdzam, że winni panowie mieć ułatwioną kontrolę w najdalej idący sposób z możliwym rozgraniczeniem od tych czynności, które komplikowałyby sprawy w sposób nieprzezorny czyniąc z izb ustawodawczych coś na obraz rady nadzorczej przedsiębiorstwa.

Kogo wysłano do Berezy

Wczoraj donieśliśmy o wysłaniu grupy działaczy komunistycznych. Dowiadujemy się uzupełniająco, że do miejsca odosobnienia Berezy Kartuskiej za działalność komunistyczną zostali wysłani z Wilna: Noach CUKIERMAN, Tobiasz ROGOW, Fajtel BORUCHOWICZ, ze Święcian Kopel SIROTKO i z pow. oszmiańskiego Antoni ŻABIŃSKI i Julian SAKOWICZ.

Drogi w Polsce

Obrady komisji komunikacyjnej Sejmu

WARSZAWA (Pat). Komisja komunikacyjna Sejmu pod przewodnictwem pos. Starzaka obradowała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności ministra pułk. Ulrycha i wiceministrów Piaseckiego, Korsaka i Świtalskiego, nad rządowym projektem ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Obszerny referat omawiający rządowy projekt wygłosił sprawozdawca pos. De Thun zgłaszając doń cały szereg poprawek.

Po przemówieniu min. Ulrycha (mowę daliśmy osobno) rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: *Wielhorski, Terszakowec, Donimirski, Olcwiński i Chyb.*

Podnoszono również obawę dotyczącą *główmic Ziem Wschodnich* co do przeciążenia samorządów tych ziem nadmiernymi świadczeniami na rzecz dróg.

W wyniku dyskusji komisja postanowiła powołać specjalną podkomisję dla wszechstronnego rozpatrzenia omawianego projektu.

W skład podkomisji weszli posłowie: *Wielhorski, de Thun, Chyb, Olewiński, Jabłoński, Pimonow, Terszakowec, Donimirski i Goetz-Okocimski.*

Posiedzenie podkomisji odbyć się ma w pierwszych dniach lutego.

Przemówienie min. Ulrycha

(*Dokończenie ze str. 1-ej*).

przez gminę objęte najbliższym planem budowy i utrzymania. Jest rzeczą uzasadnioną, że w takich przypadkach najbardziej interesowana w stanie drogi gromada winna sama naprwiać drogę własnymi środkami.

6) Jeżeli chodzi o specjalny podatek drogowy, to projekt (art. 16 ust. 4) pozostawia organom, stanowiącym związków samorządowych prawo ustalania wysokości tego podatku. Jednakże jest konieczne, aby górne granice obciążeń ustalała władza nadzorcza celem zapobieżenia nadmiernemu obciążeniu ludności przez niektóre związki samorządowe tym podatkiem.

7) Ponadto projekt reguluje bądź też stwarza postawę do uregulowania spraw o mniejszym znaczeniu, jak bezpłatnego odstępowania w pewnych wypadkach gruntów zbędnych dla celów drogowych, ustalania szerokości pasów drogowych, trybu postępowania w razie naruszenia całości drogi, precyzje podstawy.

Streszczając, można z całym spokojem stwierdzić, że ustawa normuje, porządkuje i ujednostajnia ważne dla naszego życia gospodarczego zagadnienia dróg.

Na budowę dróg, pomoc techniczną, czyli organizację pracy dadzą technicy powiatowi, pieniądze od 2 do 3 tysięcy złotych na kilometr bądź samorząd, bądź państwo w drodze subwencji, pracę da gromada wiejska. Inicjatywa społeczna musi z coraz większym natężeniem prowadzić propagandę na rzecz dobrych dróg, budowanych własna praca.

Wzdłuż i wszerz Polski

STYPENDIUM LOPP DLA KONSTRUKTORA — SAMOUKA.

Prezes zarządu głównego LOPP gen. L. Berbecki przyjął wieśniaka-konstruktora z Bralina w Wielkopolsce Antoniego Gabriela i oświadczył mu, iż LOPP postanawia zaopiekować się nim i ułatwić pracę w dziedzinie lotnictwa.

W tym celu przyznano p. Gabrielowi stypendium na uzupełnienie wykształcenia przygotowawczego, po czym wstąpi on do państwowej szkoły techniczno-lotniczej.

DZIK POSZARPAŁ 10-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ.

Na 10-letnią Halinę Więcław, ze wsi Saboklyn, pow. płoński napadł dzik i poszarpał ją kłami tak dotkliwie, że po przewiezieniu doszpitala zmarła.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO W KOŃCU MARCA

Akta sprawy inż. Doboszyńskiego i tow. po ukończeniu śledztwa odeszły do prokuratury, gdzie prok. dr. Bogdan Szypuła przepracowuje je i na podstawie ich sporządził akt oskarżenia.

Sfery prawnicze snują obecnie przewidywania o terminie procesu.

Utrzymuje się twierdzenie o możliwości procesu już w końcu marca.

KRAKÓW W SZPONACH GRYPY.

W Krakowie zanotowano w dniach ostatnich coraz bardziej rozszerzającą się epidemię grypy. Lekarze ubezpieczalni są przeciążeni pracą, zwłaszcza że również z pośród lekarzy wielu zapadło na ogrypę. Szerzenie się choroby odbija się ujemnie na normalnym funkcjonowaniu przedsiębiorstw zakładów i biur.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE DENATURATEM.

W Żobiu, na weselu u zamożnego hucuła, Dymitra Iluka, 6 osób zatruło się denaturowanym spirytusem. Dwaj uczestnicy biesiady zmarli, jeden oślepł, a trzej inni znajdują się w stanie bardzo ciężkim.

BOGATE ŹRÓDŁO LECZNICZE ODKRYTO POD RZESZOWEM.

Na terenie miejscowości Chmielnik w powiecie rzeszowskim, odkryto przypadkowo bogate źródło mineralne jodo-bromowe. Przed iklku laty prowadzono tam wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej. Obecnie przy wznowieniu tych prac, pojawiło się źródło jodobromowe, które zapoczątkuje prawdopodobnie wielkie zdrojowisko.

GRYPA UNIEMOŻLIWIA WALKĘ Z GRYPĄ.

Miała się odbyć w Warszawie konferencja, poświęcona sprawie walki z grypą. Tymczasem do konferencji nie doszło z tego powodu, że większość osób zaproszonych na tę konferencję rozchorowało się na grypę.

POCZEKALNIA W... SKLEPIE.

Za przykład niezwykłej, ajk na stosunki warszawskie uczynności, może służyć właściciel jednego ze sklepów na ul. Chmielnej w pobliżu Marszałkowskiej.

W drzwiach tego sklepu, znajdującego się obok przystanku autobusów „B", kursujących na Wybrzeże Kościuszkowskie, ukazała się wczoraj tabliczka z napisem:

„Czekających na autobus prosimy do sklepu. Jest ciepło".

Niejeden z pasażerów, zmuszonych do oczekiwania na autobus na dotkliwym mrozie, korzysta z uprzejmego zaproszenia

Wyrok w procesie lidzkim

(Sprawozdanie z ostatniego dnia rozprawy zamieszczamy na 5 str.)

Zakończył się w Lidzie wielki proces komunistyczny, który trwał 4 dni. Sąd okręgowy ogłosił wyrok. Skazani zostali: GELMAN Abram i LERNERÓWNA Dina — na 8 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat, GERSZMAN Rafał — na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat, WOŁKOWYSKI Abram, RYBACKI Szalu, LEWIN Lejba — na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na 5 lat, PASZKOWSKI Arseniusz i WOJTULEWICZ Wacław — na 2 lata więzienia, przy czym Wojtulewiczowi wykonanie kary zawieszono na 5 lat. Czterej pozostali t. j. GOPERSZTEJN Sana, ARCISZEWSKI Abram, KOBROWSKI Morduch I GREBIEŃ Konstanty — zostali uniewinnieni.

Odpowiadający z wolnej stopy Gerszman Rafał po ogłoszeniu wyroku został na sali aresztowany i odstawiony z towarzyszami do więzienia. Skazani wyrok przyjęli spokojnie i zapowiedzieli apelację.

Autobus zabił człowieka na Placu Katedralnym

Wczoraj o godzinie 9.30 na Placu Katedralnym vis a vis naszej redakcji wydarzył się tragiczny wypadek. Samochód komunikacji zamiejskiej, kursujący na linii Wilno—N. Wilejka najechał na przechodnia. Przedni błotnik uderzył w przechodnia, który padając rozpłatał sobie czaszkę o kamienie. Nie podniósł się już więcej.

Na ulicy wytworzyło się zbiegowisko. Wezwano pogotowie, lecz wszelka pomoc była już spóźniona. Człowiek nie żył. Został zabity. Na razie nikt nie znał jego nazwiska. Żadnych dokumentów przy nim nie znaleziono. Z wyglądu był to człowiek w wieku około 60 lat, skromnie ubrany.

Wśród zebranych kursowały rozmaite pogłoski, co do tożsamości zabitego. Ktoś zapewniał, że zna zabitego, że był on urzędnikiem Izby Skarbowej. Widział go przy urzędowaniu. Ktoś inny dowodził, że wie na pewno, że pracuje w bankuitd. W pewnym momencie przybiegł jakiś młody człowiek, którego poinformowano, że zabity jest jego ojcem. Młodzieniec padł na kolana obok zabitego, odsłonił twarz i... odetchnął z ulgą. Informacja okazała się fałszywą.

Gdy lekarz już dawno stwierdził zgon i po karetce nie pozostało, już śladu, na Placu Katedralnym wśród gromadzących się rozeszła się nagle pogłoska, że zabity... poruszył się. Ktoś wbiegł do redakcji:

— Panowie! Na miłość boską, wzywajcie pogotowie. Staruszek nie został zabity. Widzieliśmy, jak się poruszył! Zaalarmowano pogotowie. Karetka po raz drugi przybyła na miejsce wypadku. Niestety, informacja okazała się fałszywa. Po upływie krótkiego czasu zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, gdzie została dokonana sekcja. Policja stwierdziła również tożsamość zabitego. Okazał się nim 74 letni KAZIMIERZ JANKUS, zam. w Dobroczynności. Jankus udawał się do swej siostry zam. na ul. Antokolskiej. Z powodu mrozu miał kołnierz wysoko postawiony. Nie słyszał sygnałów szybko jadącego autobusu i trafił prosto pod koła. Szyby autobusu były zamarznięte, skutkiem czego szofer nie mógł dobrze obserwować ulicy.

Szofer autobusu, Izydor Pamiećko (Mickiewicza 60) został zatrzymany.

(c).

Zbrodnia z przed 17-tu lat?

15 bm. do policji w Gierwiałach zgłosił się Julian Sieczyński z Bobrownik i zameldował, że w 1920 roku (daty dokładnie nie pamięta) przed żniwami, w Bobrownikach żebrał jakiś chłopak 14-letni. Chłopak ten skradł Franciszkowi Giejbie, zegarek. Po tej kradzieży Giejba i Jan Łukszo z Bobrownik oraz Antoni Świło z Kozłowszczyzny dopędzili owego chłopca w odległości pól kilometra od Bobrownik, zabili go i pochowali w krzakach. Jeden ze sprawców, Giejba, już nie żyje.

Zameldowanie Sieczyńskiego przedłożono prokuraturze.

1/3 sum inwestycyjnych dla Ziem Wschodnich

W n-rze z dn. 24 bm. zamieściliśmy wiadomość o złożeniu rządowi przez przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych 5 wojew. wschodnich memoriału, wskazującego na upośledzenie gospodarcze ziem wschodnich i żądającego należytego uwzględnienia w 4-letnim planie inwestycyjnym interesów tych ziem. Obecnie jesteśmy w stanie zamieścić dosłowny tekst tego memoriału. W jednym z najbliższych n-rów pisma omówimy szczegółowo plan inwestycyj złożony rządowi jednocześnie z memoriałem.

Znany jest powszechnie stan upośledzenia gospodarczego Ziem Wschodnich, szczególnie województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego. Zbędnym jest również wymieniać przyczyny, które ten stan rzeczy spowodowały i stworzyły różnicę poziomów pomiędzy województwami wschodnimi a zachodnimi i centralnymi. Jedno tylko trzeba kategorycznie stwierdzić, że **dalsze pogłębianie tej różnicy przynosi obecnie niepowetowane szkody, a może zupełnie tragicznie zaciążyć na rozwoju Polski, jako całości.**

Rola bowiem Ziem Wschodnich w całokształcie spraw Polski, a szczególniej spraw gospodarczych jest b. ważna, w przyszłości niedługiej może być decydująca. Przy kurczącym się obecnie rynku zagranicznym, rozszerzenie rynku wewnętrznego i wchłonięcie w stopniu o wiele większym niż dotąd produkcji naszego rolnictwa, przemysłu i rzemiosła jest oczywistą koniecznością. **Rynek wymienionych wyżej pięciu województw wschodnich, stanowiących 40% obszaru Polski, nie ma sobie równego pod względem chłonności** i możliwości zapotrzebowania na produkty przemysłowe reszty Polski. Jednocześnie zwiększone zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, to najpewniejszy środek rozładowania bezrobocia, rozładowania trwałego dzięki wzmożeniu produkcji fabrycznej i rzemieślniczej.

Dlatego jednak, żeby Ziemie Wschodnie zaczęły swoją rolę w rozwoju ogólno-gospodarczym Polski spełniać, **muszą otrzymać poważny zastrzyk kapitału publicznego,** gdyż kapitał publiczny jedynie zdolny jest uruchomić inwestycje zasadnicze kluczowe, a te z kolei spowodują dopiero inwestycje pochodne, oparte zarówno na kapitale publicznym, jak na kapitale społecznym i prywatnym.

Dotychczasowy **udział pięciu województw wschodnich w inwestycjach publicznych wynosił w ostatnich paru latach, korzystniejszych od poprzednich, ok. 12% całości;** miało to znaczenie lokalne dla podtrzymania wegetacji tych ziem, lecz nie wpływało na ożywienie gospodarcze ogólno-krajowe i w tym znaczeniu było dla gospodarstwa Polski, jako całości bez znaczenia.

Obecnie przy układaniu czteroletniego programu inwestycyjnego, **czas najwyższy by należycie uwzględnić udział tych terenów w planie inwestycyjnym** i w ten sposób realizować uchwałę Rady Ministrów z dnia 11 maja r. ub. mówiącej o wzmożeniu czynnej polityki rozwojowej Ziem Wschodnich.

Stopień obronności Państwa uzależniony jest w wielkim stopniu od stanu kulturalnego i gospodarczego Województw Wschodnich. Tworzą one jedną wielką twierdzę pograniczną, która jest chroniona nie tylko siłami regularnej armii, lecz również siłami całej ludności cywilnej, która podniesiona kulturalnie i gospodarczo, będzie się czuła mocno zespoloną z Państwem i posiadała pełne samopoczucie związku interesu Państwa z interesem własnym, obronę Państwa będzie identyfikowała z obroną mienia osobistego.

Wychodząc z tych zasadniczych założeń przedstawiciele parlamentarnych grup regionalnych województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego wołyńskiego uważają, że **nieuwzględnienie w należytym stopniu najniezbędniejszych potrzeb Ziem Wschodnich w 4-ch letnim planie inwestycyjnym byłoby poważnym błędem,** przed popełnieniem kórego pragnęliby przestrzec Rząd zawczasu.

Według zgodnej naszej opinii, **UDZIAŁ TYCH 5 WOJEWÓDZTW W INWESTYCJACH PUBLICZNYCH WINIEN WYNOSIĆ 1/3 SUM, PRZEWIDZIANYCH W PLANIE OGÓLNO-PAŃSTWOWYM.**

Wysuwając ten zasadniczy postulat, niżej podpisani składają jednocześnie na ręce Rządu **plan inwestycyj na okres 4-letni w 5ciu województwach wschodnich,** oparty na materiałach, opracowanych przez władze rządowe, oraz władze samorządu terytorialnego i gospodarczego.

Plan ten zawiera inwestycje: komunikacyjne, rolnicze, z dziedziny szkolnictwa, inwestycje samorządowe rentowne i nierentowne i ważne dla drobnego przemysłu i rzemiosła urządzenia energetyczne, z których na **czoło wysuwa się elektrownia w Szyłanach na rzece Wilii.** Na pierwszym miejscu wysunięte zostały inwestycje komunikacyjne, zarówno kolejowe jak drogowe i wodne, gdyż brak ich jest krzyczący, a jednocześnie uniemożliwiający powstawanie innych inwestycyj, opartych czy to na kapitale publicznym, czy prywatnym.

Rolne inwestycje są wysunięte w następnej kolejności, jako związane z wybitnie rolniczym charakterem kraju, a także z uwagi na duże zaniedbania, szczególnie w dziedzinie melioracyj.

Warszawa, dn. 14 stycznia 1937 r.

(—) **Z. Beczkowicz**; (—) **St. Ehrenkreutz**; (—) **K. Rdułtowski**; (—) **K. Terlikowski**; (—) **J. Jędrzejewicz**; (—) **B. Podoski**; (—) **L. Żeligowski.**

Pali się ropa naftowa w Palestynie



Na zdjęciu widzimy ogromne czarne kłęby dymu, unoszące się z nad palącej się ropy naftowej w Petroleum Company w Iraku.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— URZĄD MORSKI, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, kontynuuje na półwyspie Helskim budowę tamy faszynowej z palisadą ochronną pod Jastarnią, pod Kuźnicą i Karwią.

— SZKOŁA MARYNARKI DLA MAŁOLETNICH. Komitet uczczenia pamięci gen. Orlicz-Dreszera w Pucku przystąpił do realizacji projektu budowy w Pucku szkoły marynarki dla małoletnich. Komitet zwrócił się do rady miejskiej o wydzielenie odpowiedniej parceli budowlanej.

— NOWA LINIA REGULARNA GDYNIA — INDIE BRYTYJSKIE. Firma maklerska w Gdyni Rothert i Kiłaczycki zgłosiła do Urzędu Morskiego w imieniu towarzystwa okrętowego D.D.G. „Hansa" Bremen nową linię regularną utrzymującą stałą komunikację okrętową między Gdynią a portami Indyj Brytyjskich Chittagong — Rangoon. Na linii tej kursować będą statki w odstępach 1-tygodniowych przy czym w dn. 4 lutego wyruszy z Gdyni S/S „Ajax" (przybycie do portu przeznaczenia dn. 26 marca). Podróż statków z Gdyni do Indyj trwać będzie około 50 dni.

LITWA

— WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI W KOWNIE. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy kamieniem owiniętym w szmaty wybili wielką szybę wystawową w polskiej księgarni „Stella" (al. Wolności 32). Straty spowodowane wybrykiem nieujawnionych dotychczas złoczyńców wynoszą przeszło 500 lt. Zawezwano policję dla spisania protokułu.

W szmatach, którymi był owinięty kamień, znajdowała się kartka z napisem w języku litewskim: „Za krzywdy Litwinów krwią zapłacicie".

Prawdopodobnie notatka pisana była lewą ręką.

— **NOWY POSEŁ SOWIECKI.** Onegdaj przybył do Kowna nowomianowany poseł sowiecki w Litwie Podolski.

— **NOWE WŁADZE ZWIĄZKU PISARZY LITEWSKICH.** Zarząd związku pisarzy litewskich na swym ostatnim posiedzeniu ukonstytuował się jak nast.: prezes — **W. Putinas-Mikołajtis,** wiceprezes — **K. Bukis,** skarbnik — **A. Miszkinis,** zarządzający — **J. Gruszas** i sekretarz **A. Rimidis.**

W związku z zrzeczeniem się przez A Rimdisa obowiązków redaktora „Literaturos Naujienos" redaktorem tego pisma obrano K. Binkisa.

— MORDERCA SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI. Poniewieski Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę mordercy rodziny Fogeów Pogużyńskiego.

Na rozprawę zawezwano 22 świadków oraz eksperta lekarza miejskiego.

Akt oskarżenia opisuje dokładnie szczegóły tego okrutnego morderstwa popełnionego kolejno na 60-letnim D. Fogelu, 4-letniej B. Kublinskasównie, wychowanicy Fogeów. 58-letniej F. Fogelowej, służącej M. Wajtkiewiczusównie (35 lat) i 30-letniej F. Fogeównie. Łup mordercy nie wyniósł nawet 200 lt. Nie znalazł on ukrytych 100 lt. w monetach srebrnych, 15960 lt. w banknotach, 327 dolarów oraz 545 złotych rubli rosyjskich.

Oskarżony przed rozprawą był b. niespokojny i wciąż dopytywał, czy może uniknąć kary śmierci. Długie godziny w więzieniu spędzał na modlitwie.

Sąd po 2-godzinnych naradach skazał bandytę Pogużyńskiego na karę śmierci.

— **FUNDUSZ BANKU LITEWSKIEGO** dnia 15 bm. wynosił w złocie 73,10 mil. lt. i w walucie zagranicznej — 4.13 mil. lt.; obrót banknotów 107,45 mil. lt. Pokrycie banknotów w złocie wynosiło 68 proc., zaś w złocie i walucie zagranicznej 71,9 proc.

— **ROZBUDOWA MAISTASA.** — Rzeźnia „Maistasa" w Kłajpedzie powiększyła swe chłodnie o więcej niż 50 proc. W Kownie i Poniewieżu zostały założone wielkie fabryki konserw. W Kownie „Maistas" zamierza zbudować specjalną dla stolicy rzeźnię.

„Maistas" sprzedał swe statki specjalnemu towarzystwu okrętowemu.

— **AŁANTAS JAKSZEWICZUS ZNÓW REDAKTOREM „LIET. AIDASA".** Pisarz litewski Ałantas Jakszewiczus został ponownie zatwierdzony na stanowisku naczelnego redaktora „Liet. Aidasa". Jak wiadomo, przed pewnym czasem Jakszewiczus złożył swą dymisję z zajmowanego urzędu redaktora i przez pewien czas pełnił jedynie czasowo obowiązki kierownika urzędówki.

— **T-WO OPIEKI NAD KRZYŻAMI.** Powstał projekt założenia w Kownie towarzystwa, które by się opiekowało starymi kapliczkami i krzyżami.

— **DR. JUSZKA POWRÓCIŁ Z ZAGRANICY.** Powrócił z zagranicy dyr. Dep-tu Kultury Juszka, prezes związku odzyskania Wilna.

— TYFUS. Jak donoszą z Litwy, szerzy się tam nagminnie epidemia tyfusu. Największą ilość wypadków, w większości śmiertelnych zanotowano w Kownie i okolicy.

ŁOTWA

BILANS HANDLOWY ŁOTWY za 193 r. wykazuje po stronie eksportu 138,4 miln. łat i po stronie importu 121,9 miln. łat. Nadwyżka wynosi 16,5 miln. łat, wobec niedoboru 2,2 miln. łat w roku ubiegłym.

ESTONIA

— W POBLIŻU WILIANDI WYDARZYŁA SIĘ CIĘŻKA KATASTROFA SAMOCHODOWA w której zginął na miejscu 16-letni uczeń i dwaj inni uczniowie ciężko ranni. Ciężarówka wioząca kilku uczniów rozbiła się o drzewo. Kierowca popełnił samobójstwo.

— **TONAŻ FLOTY HANDLOWEJ ESTONII.** Na dn. 1 stycznia 1937 r. Estonia posiadała 474 statki handlowe o ogólnej pojemności 171.463 trb. Jest to największa flota z trzech krajów bałtyckich.

FINLANDJA

— **PRZYBYŁ DO HELSINGFORSU NOWOMIANOWANY POSEŁ BELGII** George Sander. Dotychczas Belgia reprezentowana była w Finlandii przez charge d'affaires

Weterani z 1863 roku u Pani Marszałkowej Piłsudskiej



Onegdaj, w 74-ą rocznicę Powstania Styczniowego, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska podejmowała w swym mieszkaniu herbatką weteranki i weteranów z 1863 r. Na przyjęcie przybył Marszałek Śmigły Rydz, gen. Górecki, ks. kanclerz Mauersberger, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego płk. Borkiewicz i przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Weteranów. Zdjęcie nasze przedstawia weteranów u Pani Marszałkowej Piłsudskiej. W gronie weteranów widoczny Marszałek Śmigły Rydz.

120.000 osób potrzebuje dożywiania w powiatach brasławskim, dziśnieńskim i postawskim

Zeszłoroczna klęska posuchy na Wileńszczyźnie najbardziej dotknęła północne powiaty, a mianowicie: brasławski, dziśnieński i postawski. Wprawdzie rozmiary zeszłorocznego nieurodzaju są mniejsze w porównaniu do klęsk w roku 1933, to jednak bardzo znaczna liczba rodzin w tych powiatach potrzebuje pomocy.

Jak się dowiadujemy, wojewoda wileński poczynił starania u władz centralnych, aby ludności tych powiatów przyjść z jak najbardziej wydatną pomocą. Niezależnie od pomocy siewnej i zastosowania bonifikat w spłacaniu podatków, aby zapobiec klęsce głodu — zorganizowana ma być akcja dożywiania ludności wiejskiej.

Liczba najbardziej potrzebujących pomocy sięga zgórą 30.000 rodzin (w tym przypuszczalnie około 75.000 osób dorosłych i 45.000 dzieci). Akcja dożywiania prawdopodobnie rozpocznie się już w połowie lutego i trwać będzie do połowy lipca rb. Na przewidywane normy świadczeń za ten 5-miesięczny okres akcji dożywiania ludności wiejskiej potrzeba blisko zł. 1.000.000.

Świadczenia ludności w zasadzie będą miały charakter zapomóg zwrotnych w postaci ekwiwalentu pracy, odrobienia na robotach użyteczności publicznej, a przede wszystkim przy dostawie materiału i naprawie dróg państwowych i samorządowych.

Historia polityczna Polski

Od dość już dawna wyczuwa się brak książki, która by w zarysie podręcznikowym obejmowała całokształt dziejów Polski. Znakomite **Dzieje Polski Bobrzyńskiego,** napisane przed laty 60, nie uwzględniają, nawet w ostatnim, czwartym wydaniu (1927) — wyników nowych badań naukowych. Kompetentna krytyka stwierdziła, że „wykazanie wszystkich zmian jakie należałoby wprowadzić do książki Bobrzyńskiego, by reprezentowała ona dzisiejszy stopień nauki histor., byłoby w wielu względach równoznacznym z napisaniem na nowo dziejów nowożytnej Polski". (Feldman). To samo mniej więcej można powiedzieć i o równie znakomitych **Dziejach Szujskiego.** Nie czyni w całości zadość tej potrzebie **Historia polityczna Polski,** ogłoszona przed kilkunastu laty przez Polską Akademię Umiejętności, bo:

1) Jak wykazuje sam tytuł, wyłącznie niemal obejmuje dzieje **polityczne,** nie poświęcając dość uwagi zagadnieniom gospodarczym i kulturalnym;

2) Dotąd jest doprowadzona tylko do roku 1775;

3) Mniejsza o te korektury, których dziś może wymagać podręcznik z przed lat kilkunastu — ale **książka ta jest już całkowicie wyczerpana.**

Nie odpowiada tej potrzebie wydana przez firmę „Trzaska, Evert i Michalski" zbiorowa publikacja **Polska, jej dzieje i kultura,** która chociażby ze względu na swe rozmiary nie może być traktowana jako podręcznik.

Przed dziesięciu laty Krakowska Spółka Wydawnicza wydała dwutomowe **Dzieje Polski Średniowiecznej,** w opracowaniu trzech wybitnych specjalistów **(Grodecki, Zachorowski i Dąbrowski).** Okazały się one podręcznikiem bardzo przydatnym, odpowiadającym np. potrzebom uniwersyteckim. Kontynuacją pod względem konstrukcyjnym tej publikacji, jest świeżo wydana książka **prof. Władysława Konopczyńskiego** pt. **Dzieje Polski Nowożytnej**[1], obejmująca w dwu sporych tomach historię Polski w latach 1506—1795. Obie te publikacje dają tedy podręcznikowe opracowanie całości dziejów Polski przedrozbiorowej, uwzględniając współczesny stan badań.

Właśnie **Konopczyński,** profesor Jagiellońskiej Wszechnicy, może jak mało kto być powołany do stworzenia podręcznika nowożytnej historii Polski. Sam bowiem własnymi badaniami walnie się zasłużył koło pogłębienia ich znajomości. Wnikliwy analityk i świetny erudyta, gruntowny znawca przeszłości, zwłaszcza w. XVIII, **prof. Konopczyński** w szeregu gruntownych i obszernych monografij oraz dużej liczbie mniejszych studiów, rozpraw i przyczynków, poddał rewizji, wyjaśnił i rozwiązał wiele problemów historycznych, wykrył mnóstwo zapadłych w niepamięć faktów i szczegółów; w licznych studiach biograficznych, od artykułów w **Polskim Słowniku Biograficznym,** aż do monografij tej miary co o Stanisławie Konarskim, czy o Kazimierzu Pułaskim wskrzesił cały świat postaci XVIII w. Pod pokrywką „drzemnych" czasów saskich odkrył wartki nurt życia nowożytnego. Odtworzył właściwe oblicze konfederacji barskiej, jako walki o niezawisłość państwową; epopeje czołowego jej bohatera — Kazimierza Pułaskiego w osobnej opowiedział monografii, dojrzał janusowe oblicze sejmu rozbiorowego z l. 1773 — 1775.

Osobne, wnikliwe, z rozmachem i znajomością rzeczy pisane studia poświęcił instytucji „liberum veto" i genezie Rady Nieustającej. Zbadał rozwój stosunków Polski ze Szwecją i **Turcją,** obu sąsiadkami Polski, które w XVIII w. tak samo ulegały potężnemu naciskowi Rosji. Wreszcie naukę wzbogacił szeregiem wydawnictw źródeł historycznych.

Interesujące nas tu **Dzieje Polski Nowożytnej,** powstały głównie z wykładów uniwersyteckich autora; duży fragment tejże epoki (1648—1775) opracował autor dawniej i ogłosił we wspomnianej **Historii Politycznej Polski** Akad. Umiejętn. Prócz własnych badań weszły tu zdobycze archiwalne i myśli starszych i młodszych kolegów i uczniów autora. Wobec tego, jak czytamy w przedmowie, książkę tę uważać należy w pewnej mierze za owoc nowej szkoły krakowskiej, w której kształceniu największy udział miał śp. **Wacław Sobieski** (t. 1, e. VI).

Materiał rzeczony grupuje autor pg „wewnętrznego związku" wypadków; nie wprowadza innego podziału chronologicznego, jak tylko na poszczególne panowania; wogóle periodyzację historii uważa za zagadnienie mniej istotne, mające znaczenie tylko dydaktyczno-orientacyjne.

Na czoło się wysunęły dzieje polityczne z uszczerbkiem kulturalnych czy gospodarczych, co już widać choćby z pobieżnego przejrzenia spisu rzeczy. Układ książki przejrzysty i jasny. Orientację ułatwiają skorowidze osób i miejscowości oraz osobny autorów, których prace zostały wymienione w tekście.

Na początku rozdziałów mamy najświeższą literaturę; bibliografia ta nie jest przeznaczona dla historyków zawodowych, ale dla szerszego ogółu czytelników interesujących się przeszłością, będzie również dobrym przewodnikiem dla nauczycieli w doborze lektury, nie tyle dla uczniów co dla pogłębienia własnych wiadomości. Na końcu każdego tomu daje autor przegląd kwestyj jeszcze nie wyjaśnionych, wywołujących w nauce spory i polemiki. Niektóre zagadnienia, np. insurekcję kościuszkowską przedstawił autor zanadto pobieżnie — być może krępowała go obawa przed zbytnim rozrostem książki. Słusznie przewidział autor, że „książka może i powinna wywołać spory"; z pewnością niejedno będzie poddane rewizji, ulegnie modyfikacji. Są szczegóły i szczególiki, któreby wprost należało sprostować, ale to rzecz naturalna, nie poniżająca wartości dzieła.

Są w nim rozdziały, które się czyta jednym tchem. Skalpel historyka nie oszczędził wielu stron życia państwowego dawnej Rzeczypospolitej. — „Wadliwy ustrój społeczny i licha gospodarka, zupełny rozstrój państwowy, błędy w polityce zewnętrznej i błędy w polityce wewnętrznej, jeżeli to wszystko, mimo lamentów i ostrzeżeń różnych Skargów i Stańczyków nie skłaniało społeczeństwa do nawrotu, to widocznie coś szwankowało nawet w samej psychice polskiej, nie tylko w zewnętrznej formie jej przejawów" (II, 275) — nie cofnął się autor przed tak surowym wyrokiem o Polsce przed epoką stanisławowską. Choroba była zadawniona, niejedna jej przyczyna sięgała nawet średniowiecza, ale nie była nieuleczalna (II, 268); nie ona też była główną, istotną przyczyną katastrofy rozbiorowej: „Zdziałała ją anarchia międzynarodowa Hohenzollernów, gottorpskich Romanowów i lotaryńskich Habsburgów" (II, 410).

Faktem jest, że prof. **Konopczyński** stworzył dzieło, które odda usługę nie tylko historykom-specjalistom, jako sumpendialne przedstawienia trzystu niemal lat dziejów Rzeczypospolitej, ale i studentom jako podręcznik do użytku egzaminacyjnego, i nauczycielom jako pomoc w pracy szkolnej. Życzyć również należy, aby trafiło do rąk i szerszego ogółu czytelników jako lektura naprawdę poważna, zajmująca i pożyteczna, bo zmuszająca do wysiłku myślowego. Książka napisana przystępnie, jest łatwą w czytaniu nie zważając na ogrom zawartego w niej materiału faktycznego, wielość i doniosłość poruszanych problemów. Są ustępy, które naprawdę zmuszają do zastanowienia się i przemyślenia niejednego zagadnienia.

Na zakończenie łączymy się z życzeniem autora, aby się co rychlej znalazł ktoś, kto by w podobnym zakresie opracował „Dzieje Polski Nowoczesnej", od rozbiorów do czasów ostatnich.

L. Żytkowicz

[1]) T. I, 1506 — 1648, str. XII+437; t. II, 1648 — 1795, str. VIII+459. Warszawa — Kraków 1936, Skład główny u Gebethnera i Wolffa. (Cena zł. 16).

Ze świata filmu

Zgon Ryszarda Bolesławskiego — stratą kinematografii wszechświatowej



O zmarłym niedawno wielkim reżyserze filmowym Ryszardzie Bolesławskim pisze „Kurjer Polski":

Nie nadeszły jeszcze z Ameryki szczegóły co do nieoczekiwanej śmierci znakomitego reżysera Polaka, Ryszarda Bolesławskiego. Wiadomo tylko, że zmarł na atak sercowy w czasie nakręcania filmu „Koniec pani Chaney" (w powtórnej wersji). — Śmierć Bolesławskiego jest bardzo dotkliwą stratą dla kinematografii światowej, a zwłaszcza amerykańskiej, gdzie w ostatnich latach zajął czołowe stanowisko wśród najpierwszych mistrzów reżyserii filmowej.

A dla kinematografii polskiej? — Jakkolwiek nie nakręcił śp. Bolesławski ani jednego filmu krajowego, jednakże sam fakt, że w Hollywoodzie **uważany był za jednego z najlepszych** reżyserów świata, utwierdzał polskich miłośników kina w przekonaniu że wbrew pozorom nie jesteśmy bynajmniej gorsi ani mniej zdolni od innych: poprostu, prawdziwe talenty nie mają u nas możności dojścia do głosu i, o ile nie pomoże im zagranica, skazane są, niestety, na zagładę... Świetna kariera Bolesławskiego w Hollywood, jak i świetna spuścizna, jaką po sobie zostawił w postaci kapitalnych filmów — oto najlepsza, kategoryczna odpowiedź, na wszelkie utyskiwania na rzekomy brak u nas wielkich reżyserów! Mamy prawdziwe talenty, ale nie dajemy im pola do pracy.

I dalej: Filmy Bolesławskiego mamy jeszcze żywo w pamięci, a mianowicie: „Uciekinierów" z Robertem Montgomery i Magdą Evans; „Szpieg Nr. 3" z Gary Cooperem i Marion Davies; „Ludzie w bieli" z Clarkiem Gable i Myrną Loy; „Malowaną zasłonę" z Gretą Garbo, Herbertem Marshallem i George Brentem; dalej idą: „Zapomniany człowiek" z Wallacem Beery i Jackie Cooperem i „Metropolitan" z Lawrence Tibbetem i Virginią Bruce.

Ale to jeszcze nie cały dorobek twórczy naszego rodaka w tym świetnym, niestety, końcowym, okresie jego życia! Dwóch jego filmów nie sprowadzono wcale do Polski, a mianowicie „Clive of India" z Ronaldem Colmanem i „Nędzników" (według Wiktora Hugo), z Fredrikiem Marchem i Charlesem Laughtonem. Tego ostatniego filmu zresztą wyświetlać w Europie nie wolno, ze względu na prawa, zastrzeżone dla eksploatacji francuskiej wersji „Nędzników" Raymonda Bernarda. W każdym razie w Ameryce reżyseria Bolesławskiego w „Nędznikach" wywołał prawdziwy entuzjazm.

Sądząc z odgłosów krytyki amerykańskiej, świetnie zapowiadają się dwa ostatnie dzieła znakomitego filmowca polskiego: „Teodora robi karierę" (z Ireną Dunne) i „Ogród Allacha" (film kolorowy), z Marleną Dietrich i Charlesem Boyer... Nie wiadomo jeszcze, w jakim stadium realizacji pozostał „Koniec pani Chaney", albowiem film ten przerwano wskutek śmierci reżysera.

Takim wspaniałym blaskiem twórczości płonął talent Ryszarda Bolesławskiego przez 3 ostatnie lata jego życia! Jedenaście filmów, będących chlubą amerykańskiej produkcji, pozostawił po sobie ten reżyser „o szczęśliwej ręce", we własnej ojczyźnie jednak daremnie szukający pracy...".

Z występów Kiepury w Sztokholmie



Znakomity nasz tenor Jan Kiepura, po swym ostatnim występie w Sztokholmie, który zaszczycili swą obecnością król szwedzki Gustaw V-y i członkowie rodziny królewskiej został otoczony przez grupę policjantów szwedzkich, którzy prosili mistrza pieśni, aby im coś zaśpiewał. Kiepura uczynił natychmiast zadość prośbie szwedzkich stróżów bezpieczeństwa, i ubrawszy na głowę czapkę jednego z policjantów, odśpiewał na ulicy kilka pieśni, zachęciwszy również swych towarzyszów do akompaniowania. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Greta Garbo jako „Dama Kameliowa"



Greta Garbo, która obecnie rozpoczęła swój dwunasty „rok filmowy" w Hollywood,, na naszym zdjęciu w swojej niedawno ukończonej roli „Damy Kameliowej" według książki. Dumasa.

Port helski zamarzł

HEL, (PAT). — Port helski zamarzł niezupełnie. Powłoka lodowa basenu portowego rozbijana jest przez rybaków tak, że we wnętrzu trzyma się kra, w niczym zresztą nie utrudniająca wjazdów i wyjazdów z portu. **Kanał wejściowy jest zupełnie wolny od lodu.**

„Uciekinier z Niemiec„

Przed kilku dniami zjawił się w Kurzeńcu (pow. Wilejski) nieznany młodzieniec — Żyd, który odwiedzał miejscowe organizacje żydowskie, prosząc o wsparcie, przy tym podawał się on za rzekomą ofiarę prześladowań antyżydowskich w Niemczech, opawiadając nieprawdopodobne historie, jakie miał przeżyć, zanim zdołał uciec z Niemiec do Polski. Skutek był znakomity. — Sypały się ofiary. Zorganizowano nawet publiczne zgromadzenie w lokalu organizacji „Haszomir Hacair", na którym „uciekinier z Niemiec" miał opowiedzieć raz jeszcze o okrucieństwach hitlerowców. Zgromadzenie nie doszło do skutku, gdyż rozwiązała je policja jako nielegalne, zatrzymując zarazem mówcę.

„Uciekinierem z Niemiec" okazał się 21-letni Mowsza Frydman z Głębokiego, karany za kradzieże i szalbierstwa.

Po drugiej stronie okienka

Jadące autobusem dziecko zapytało szeptem.

— Mamusiu, a co robi konduktor, jak go brzuszek zaboli?

— Cicho bądź! — zgromiła je matka, nie mogąc jednak powstrzymać uśmiechu.

— No, a co robią? Zatrzymują autobus?

Matka sama nie wiedziała. Jakoś jej ta kwestia nie przychodziła do głowy. Jak inni ludzie, przyzwyczajona była uważać konduktora za rodzaj automatu do wydawania biletów. Od czasu do czasu narzekała na bezwzględność konduktorów, którzy żądali wykupienia biletu zaraz po wejściu do autobusu. „Przecież im nie ucieknę, a jestem obładowana paczkami...". Odwrotna strona medalu, to znaczy, że w razie kontroli konduktor odpowiada za pasażera bez biletu, mało obchodzi publiczność.

* * *

Jest cała kategoria ludzi, uważanych przez nas właśnie za takie automaty. Dziwimy się, że mogą mieć ludzkie funkcje, poza tymi, których od nich wymagamy. Jesteśmy tym niemal zgorszeni. Stojąc w ogonku na poczcie niecierpliwimy się, że urzędniczka za wolno załatwia interesantów.

— Ciągle ta sama osoba przy okienku! Cóż ta urzędniczka tam robi!

Okazuje się, że przyniesiono jej pieniądze w paczkach. Gorączkowo liczy banknoty stuzłotowe, w napięciu, aby się nie pomylić. Jedna pomyłka, a pensyjka 200-złotowa zostanie tak obciążona, że grozi jej katastrofa. Nie może odłożyć tego na potem. Koło niej stoi w szklance wystygła herbata. Nie zdążyła wcale zjeść dzisiaj śniadania. A wyszła też naczczo. Mieszka daleko, na krańcach miasta, nie może spóźnić się na określony tramwaj. Ale stojący w ogonku tłum szemrze:

— Naturalnie, herbatkę sobie popijają cały dzień, zamiast urzędować! Interesant zawsze na ostatnim planie! Niech sobie czeka!

* * *

W popularnej kolekturze loterii państwowej tłok. Jutro ciągnienie, więc trzeba kupić ćwiartkę, a wiadomo przecież, że ludzie zawsze wszystko odkładają na ostatnią chwilę. Ogonek posuwa się powoli. Ludzie namyślają się, wybierają numery. Już, już jeden numer wydaje się dobry. Są w nim dziewiątki, siódemki, wszystko, co według ogólnego mniemania przynosi szczęście. Ale zaraz znowu przychodzi zwątpienie: jest sześciocyfrowy, a ostatnio jakoś fortuna obdarzała swą łaską numery pięciocyfrowe! Więc — jak zrobić? Bo może znowu teraz będzie odwrotnie...

— Jak pani myśli, ten numer dobry?

— Doskonały — odpowiada z uśmiechem urzędniczka kolektury.

— Jak pani myśli, wygra?

— Życzę panu z całego serca, aby wygrał.

Urzędniczki kolektury muszą być zawsze pogodne, uśmiechnięte, życzliwe dla klienteli. To należy do ich zawodu. Ale zaraz z „ogonka" dolatują niecierpliwe syki:

— One sobie tu flirtują w najlepsze, a my czekamy!

* * *

Narzekamy często, bardzo często, na urzędy i urzędników. Mamy w tym często sporo racji. Ale czasem — dobrze jest wyobrazić sobie siebie samego po drugiej stronie okienka, jako szarego, zamęczonego człowieka, pracującego jak maszyna, któremu nie pozwalamy na to, aby na chwilę przestał być maszyną. Może wtedy powiemy sobie, że wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć...

Centralna wytwórnia szkieletów w Sowietach

Jedna z najpoważniejszych pozycyj w sowieckim bilansie wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi... eksport szkieletów ludzkich. W roku ubiegłym Sowiety wywiozły do Stanów Zjednoczonych około 6.000 szkieletów, cena których waha się od 100 do 120 dolarów.

W Leningradzie znajduje się centralna wytwórnia tego „artykułu" eksportowego, do którego „surowiec" pochodzi z olbrzymiej ilości z wysp Sołowieckich i więzień sowieckich.

Obecnie amerykańskie instytucje naukowe są zaniepokojone pogłoskami o projektowanej przez centralną wytwórnię szkieletów w Leningradzie podwyżce cen. Sowiety swą bezkonkurencyjność w dziedzinie dostawy szkieletów postanowiły odpowiednio wyzyskać przez podniesienie nań ceny.

Ludzie będą niewidzialni

Zrealizowana fantazja Wellsa

Prasa włoska rozpisuje się o niezwykłym wynalazku jakiego dokonał profesor fizyki dr. Marius Mancini. Uczony ten odkrył promienie, mające tę właściwość, że czynią niewidoczne dla oka wszelkie ciała i przedmioty, bez względu na ich skład. Prof. Mancini przeprowadził właśnie publiczną próbę swego wynalazku. Skonstruowany przez siebie aparat, zaopatrzony w odpowiedni reflektor skierował w stronę dwóch osób, siedzących na krzesłach. Pod działaniem wysyłanych promieni obraz obu osób oraz krzeseł zaczął się stopniowo coraz bardziej zamazywać i rozrzedzać, stawał się przezroczysty, a wreszcie znikł, podczas gdy jednocześnie słychać było prowadzoną przez kobiety rozmowę. Po tym eksperymencie dokonana została próba w odwrotnej kolejności zjawisk.

Wykradał listy ze skrzynek

Stanął przed sądem w Warszawie Józef Ciepielowski, oskarżony o wykradanie listów ze skrzynek pocztowych za pomocą specjalnej „wędki" papierowej. Znaleziono przy nim kilkadziesiąt listów wyjętych ze skrzynek pocztowych na Nalewkach.

Według aktu oskarżenia Ciepielowski kradł listy w celu odklejania znaczków. Oskarżony zaprzecza temu, mówiąc, iż wyrzucił kilkadziesiąt listów ze skrzynek ponieważ było to przed świętami żydowskimi, skrzynki były przepełnione i nie mógł włożyć własnego listu. Ciepielowski znany jest z wielu procesów, jakie ciągle wytacza Ministerstwu Poczt i Telegrafów o odszkodowanie za rzekome opóźnianie listów poleconych, które wciąż otrzymuje. Listy te Ciepielowski prawdopodobnie sam do siebie wysyłał.

Zachowanie oskarżonego nasunęło podejrzenia co do stanu, jego poczytalności. Z polecenia sądu oskarżonego zbadali psychiatrzy i orzekli, że jest on chory na schizofrenię i nie odpowiada za swoje czyny.

Wobec tego sąd sprawę umorzył.

„Gordon-Bennet" na ławie oskarżonych

Trudno byłoby przypuścić, że w Polsce mieszka człowiek noszący imię i nazwisko identyczne z nazwiskiem fundatorów pucharu o który toczą rok rocznie boje zawodnicy w zawodach balonowych.

Taki człowiek o nazwisku Gordon Bennet istnieje i mieszka w Piotrkowie Tryb., a co najciekawsze popadł w konflikt z kodeksem karnym.

Onegdaj właśnie sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę owego Gordon Benneta, który został skazany przez sąd okręgowy w Piotrkowie na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie przekupstwa policjanta.

Gordon Bennet jest handlarzem. Pewnego dnia doszło do sporu między nim a jego konkurentem na temat własności 5 zł., które znalazły się na ziemi. Na miejsce przybył policjant, który monetę wziął do depozytu. Gordon Bennet pobiegł do komisariatu i zaofiarował policjantowi papierośnicę, której wartość wynosiła tylko 60 gr. wzamian za zwrot monety. Policjant sporządził protokuł i handlarz znalazł się przed sądem.

Sąd apelacyjny Gordon Bennetowi karę zawiesił.

Probówki z gazem cuchnącym w Kole Medyków Uniw. Warszawsk.

W Kole Medyków (ul. Oczki 7) odbywał się odczyt prof. Szymanowskiego p. t. „Stanowisko lekarza wobec spraw zdrowotnych świata pracy". W kilkanaście minut po rozpoczęciu odczytu otworzyły się nagle drzwi i ktoś wrzucił trzy probówki, zawierające gaz cuchnąco-łzawiący. Odczyt musiano przerwać. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji politycznej z nacz. Majerskim na czele, którzy wszczęli dochodzenia. Ujęto sześciu podejrzanych o zamach studentów, przy których w chwili aresztowania znaleziono pałki.

Należy zaznaczyć, że prezes Koła Medyków podpisał przed kilku dniami wraz z prezesami S. G. H. i Wolnej Wszechnicy odezwę popierającą ostatnie wystąpienia na wyższych uczelniach.

Brodzisz, Cybulski i inni w Wilnie

Do Wilna przybyła ekspedycja filmowa, która pod kierownictwem reżysera Jana Nowiny-Przybylskiego ma nakręcić w mieście szereg scen plenerowych do filmu pt. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

Realizacja tego filmu rozpoczęła się w lecie ub. roku i w swoim czasie były już w Wilnie nakręcane do niego plenery letnie. W filmie biorą udział w rolach głównych: **Brodzisz, Cybulski, Bogda, Żelichowska, Ćwiklińska, Stępowski, Kurnakowicz i inni.** Operatorem jest **Wywerka.**

Do Wilna przyjechali pp. Przybylski, Cybulski, Brodzisz i Wywerka.

Wczoraj kierownictwo ekspedycji., orientowało się w terenie, dziś zaś rozpocznie zdjęcia na Rynku Łukiskim, potem zaś na ul. Mostowej, placu Katedralnym, przy Ostrej Bramie, w zaułkach itd.

Jak nas informują **Brodzisz po przyjeździe do Wilna zachorował na grypę i ku przerażeniu reżysera położył się.** Złośliwi mówią w związku z tym, że **leży przed położeniem filmu.** Ale — czego nie wymyślą złośliwi. Bardziej wyrozumiali mówią, że nareszcie w tym filmie pokaże co umie itp.

Ekspedycji, jak dotychczas, wogóle jakoś nie wiedzie się.

W Warszawie zachorowała Żelichowska i została tam. Tu zaś Brodzisz, a także i operator Wywerka zaniemógł.

Podniesienie poziomu filmowych dodatków dźwiękowych

Polski Związek Producentów Filmów Krótkometrażowych powziął ostatnio uchwałę, mającą na celu podniesienie poziomu artystycznego t. zw. dodatków filmowych.

Filmy krótkometrażowe, eksploatowane były dotychczas na rynku polskim w sposób zryczałtowany, t. zn. bez względu na ich wartość artystyczną w kolejności produkcji. Obecnie filmy podzielone będą na trzy grupy i eksploatowane zależnie od ich wartości.

Komisja Kwalifikacyjna, wybrana przez walne zgromadzenie Związku Producentów Filmów Krótkometrażowych w składzie 12 osób, dzielić będzie nowe filmy krótkometrażowe na trzy grupy: wyróżnione, przeciętne i małowartościowe. Przy kwalifikowaniu brane będą w rachubę następujące elementy filmu: ujęcie tematu, montaż, reżyseria, zdjęcia, udźwiękowienie i wartość ogólna. Celem uniknięcia jakichkolwiek nadużyć, właścicielom filmów przysługiwać będzie prawo odwołania się od orzeczenia komisji kwalifikacyjnej. W skład komisji odwoławczej wchodzą: jeden członek zarządu Związku, jeden delegat Rady naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce, jeden delegat komisji kwalifikacyjnej, który nie brał udziału w pierwszej ocenie filmu, oraz dwóch przedstawicieli świata artystycznego wybranych przez walne zebranie.

Wątpliwe jednak czy to wszystko przyczyni się do podniesienia poziomu krótkometrażówek. A to z tego względu, **że nie są dopuszczane** (odpowiednimi ustawami) **do głosu młode siły.** Od dotychczasowych starych producentów i scenarzystów trudno spodziewać się czegoś lepszego, niż mieliśmy dotąd.

Najwyższy człowiek świata



Zdjęcie nasze przedstawia p. Jana Pjeturssona z Islandii, który jest najwyższym człowiekiem świata. Pjetursson liczący 24 lata, posiada wysokość 2 mtr. 41 ctm. Najwyższy ten okaz ludzki na świecie, występujący z olbrzymim powodzeniem w cyrkach Islandii, zjada na śniadanie 4 talerze zupy, 6 jajek, 8 bułek i wypija 5 filiżanek kawy. Na obiad zjada 3 talerze zupy, 5 kotletów, oraz 35 kartofli, kilka talerzy deseru, oraz do tego wypija 3 litry mleka. Na kolację Pjetursson spożywa 5 kg. ryb i 3 kg. jarzyn, oraz wypija półtora litra herbaty z 2 bochenkami chleba. — Nic dziwnego że utrzymanie najwyższego człowieka świata kosztuje sporo pieniędzy i nie każdy chciałby mieć w rodzinie taki okazały fenomen.

Emigracja Żydów z Wilna i Wileńszczyzny z roku 1936

Według nadesłanego przez Tow. „Jeas" (Wileński oddział Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego „Jeas") wyjechało w ciągu roku 1936 z Wilna i Wileńszczyzny za pośrednictwem tego towarzystwa 590 emigrantów. Skład socjalny emigrantów przedstawia się następująco: 54% — robotników i rzemieślników; 12% — handlowców; 4% — wolnych zawodów; 2%— rolników; 28% —bez określonego zawodu.

Z krajów emigracyjnych największą frekwencją cieszyła się Palestyna, do której skierowało się 282 emigrantów, dalej, Stany Zjednoczone, Argentyna, Afryka Południowa, Rosja Sowiecka, Francja itd.

Niektórym emigrantom Towarzystwo przyszło z pomocą pieniężną na wyjazd. Prócz normalnej pomocy, udzieliło „Jeas" pożyczek na karty okrętowe na 12 tys. zł. Wileński „Jeas" jest oddziałem światowego towarzystwa żydowskich organizacyj emigracyjnych „Hikem" i korzystał z wszelkich udogodnień i kontaktów, jakie to towarzystwo na całym świecie posiada. (m.)

Wiadomości radiowe

PRZYROST ABONENTOW RADIOWYCH według dyrekcji pocztowo - telegraficznych

Ogólny przyrost radiosłuchaczy w grudniu ub. r. wyniósł 71.041. Największy przyrost daje się zaobserwować w najmniej zradiofonizowanych dyrekcjach wschodnich: Lwowskiej — 18 proc., Lubelskiej — 14 proc. i Wileńskiej — 13 proc.; mniejszy daje się zaobserwować na zachodzie w dyrekcji Poznańskiej — 11 proc., Krakowskiej 10 proc., Katowickiej — 9 proc., Bydgoskiej — 8 proc.; najmniejszy w stosunkowo najsilniej zradiofonizowanej dyrekcji Warszawskiej — 7 proc.

Ogólny stan abonentów wynosi w dyrekcji Warszawskiej — 256.295, w Lwowskiej 77,201, w Katowickiej — 74,829, Krakowskiej 68,794, Lubelskiej 62.444, w Bydgoskiej 46,957, Poznańskiej — 45,030 i w Wileńskiej 43,351.

RADIOFONIZACJA MIAST W POLSCE

Z pośród 23 miast, które mają ponad 2000 radioabonentów na pierwszem miejscu znajduje się: 1) Warszawa — 94.732, następnie idą kolejno: 2) Łódź —32,336, 3) Lwów 28,357, 4) Poznań — 15,528, 5) Katowice — 13.745, 6) Kraków — 13,410, 7) Wilno — 11,204, 8) Chorzów — 8.632, 9) Bydgoszcz — 7,800, 10) Gdynia — 6,772, 11) Toruń — 6.671, 12) Lublin — 5.072, 13) Białystok — 4,666, 14) Sosnowiec — 4,496, 15) Częstochowa — 4,345, 16) Radom — 3,375, 17) Grudziądz — 2.998, 18) Bielsko — 2,794, 19) Stanisławów — 2,767, 20) Wielkie Hajduki — 2,709, 21) Brześć — 2.677, 22) Kalisz — 2,411, 23) Przemyśl — 2,275.

Jeżeli chodzi o tempo przyrostu abonentów to w grudniu na czoło wysunął się Lwów, mając 22 proc., następnie idą kolejno Poznań — 19 proc., Wilno — 15 proc., Bydgoszcz i Toruń po 14 proc., Łódź i Radom — 13 proc., Sosnowiec — 12 proc., Stanisławów — 10 proc., inne miasta miały poniżej 10 proc. przyrostu.

13 tys. za Domek Marszałka w Lipniszkach

Wydział Powiatowy w Lidzie na jednym z ostatnich swych posiedzeń powziął uchwałę wykupienia z rąk prywatnych domu mieszkalnego w Lipniszkach, w którym Marszałek Józef Piłsudski w roku 1894 posiadał drukarnię konspiracyjną i drukował pierwsze numery „Robotnika". Dom ten w chwili obecnej należy do Zygmunta Żwirki który zdając sobie sprawę z wartości historycznej pamiątki szacuje go na 13 000 zł. Ze względu na zbyt wygórowaną sumę sprawa wykupienia domu Marszałka w Lipniszkach i oddanie go do użytku społecznego utknęła na martwym punkcie.

Budowa szkoły w Lipniszkach

Wobec braku odpowiedniego budynku szkolnego w Lipniszkach, pow. lidzkiego zarząd gminy w porozumieniu z komitetem rodzicielskim przystąpił do budowy dużego gmachu przeznaczonego na 7-klasową szkołę powszechną. Dotychczas uczniowie szkoły powszechnej rozbici są na trzy grupy, co stwarza nienormalny tryb w nauczaniu.

Ponieważ Lipniszki są związane z pierwszą działalnością Marszałka Józefa Piłsudskiego szkoła powszechna będzie nosiła miano Pierwszego Marszałka Polski.

Święciany muszą mieć „zieloną" skrzynkę pocztową

13 b.m. o godz. 17 min. 15 do skrzynki pocztowej, umieszczonej przy drzwiach wejściowych urzędu pocztowo-telefonicznego w Święcianach został wrzucony ofrankowany znaczkiem 15 gr list miejscowy. List ten doręczono adresatowi dopiero w dn. 15 b. m. za dopłatą 20 gr. Po bliższym przyjrzeniu się stwierdzono, że znaczek 15 gr został skasowany datownikiem ambulansu pocztowego Nowo—Święciany—Kobylnik dn. 13. I. 1937. Co właściwie spowodowało wędrówkę listu tego aż do ambulansu i z powrotem jest tajemnicą, jednak wypadek powyższy stwierdza konieczność umieszczenia w mieście powiatowym, liczącym 7000 mieszk., chociażby jednej skrzynki „zielonej", przeznaczonej dla listów miejscowych.

(Ter.).

12 oskarżonych o działalność komunistyczną w Lidzie

Zakończenie przewodu sądowego

W sobotę w godzinach popołudniowych po przemówieniu prokuratora przemawiało kolejno 6 obrońców. Jako pierwsza z pośród obrońców przemawiała adw. ZASZTOWT-SUKIENNICKA, broniąca 3 oskarżonych najbardziej obciążonych przez akt oskarżenia. W przemówieniu adw. Sukiennicka podniosła legalny charakter wystąpień, w których oskarżeni Gelman, Wołkowyski i Rybacki brali udział. Dowody ich winy i przynależności do KPZB stwierdzają tylko wiadomości konfidencjonalne, które przecież nie potwierdzone zeznaniami świadków nie mogą stanowić podstawy skazania.

Adw. PETRUSEWICZ, jako obrońca osk. Gerszmana położył główny nacisk na podważenie wartości dowodu rzeczowego w postaci artykułu wysłanego do komunistycznego pisma „Partyjnik", który to artykuł, jak stwierdził przysięgły ekspert sądowy Bułhak, miał być pisany przez Gerszmana. Przechodząc do działalności Gerszmana przy organizowaniu Związku Klasowego na terenie „Ardalu" obrońca wskazuje na całkowicie legalny charakter czynności swego mocodawcy. Związek Klasowy znajduje się bowiem pod politycznymi auspicjami PPS i Żydowskiej Poalej Syon. Do czynności w organizowaniu Związku miał całkowite prawo jako robotnik w „Ardalu". Również jego czynny udział w strajku jest całkowicie wytłumaczalny. Strajki zresztą już po przez cały niemal wiek 19 są legalną i jedyną bronią robotnika w walce o polepszenie warunków materialnych. Strajk w „Ardalu" był skrupulatnie przygotowany przez... dyrekcję tej fabryki, która wyzysk robotnika doprowadziła do maksymalnych granic. Wystąpienie Gerszmana w pamiętnym dniu zaburzeń robotników przed fabryką (14 stycznia) wynikało raczej z temperamentu oskarżonego, niż z jakichś przesłanek politycznych.

Dalej adw. Petrusewicz przechodząc do scharakteryzowania niezmiernie charakterystycznego zeznania św. Biernackiego podważa prawdziwość jego zeznań, twierdząc, iż świadek ten miał różne okresy w swym życiu które znamionowały kradzieże, oszustwa, fałszerstwa, dezercje z wojska itd. obecnie Biernacki skazany na 8 lat więzienia i dom poprawy chce rozpocząć dniem wczorajszym nową erę swego życia i dlatego tak bezwzględnie oskarża podsądnych.

Z kolei przemawia adw. CHILL, obrońca osk. Lewina i Goperszteina. Obrońca zaczynając od stwierdzenia, że strajk jest legalną walką robotnika o swoje interesy i w związku z tym stanowi prawo podmiotowe obywatela, powołuje się na zeznania św. Wajnkranca, który stwierdził fatalne warunki pracy i płacy w fabryce „Ardal" w okresie z przed strajku, i że ten stan mógł zaistnieć jedynie na skutek nieuświadomienia socjalnego robotnika lidzkiego. Przeto już na długo przed strajkiem odczuwano wśród robotników potrzebę zorganizowania związku zawodowego. Strajk w „Ardalu" był walką robotników o zachowanie obowiązujących ustaw, których przekroczenie jest przestępstwem. A przecież dyr. „Ardalu" nie przestrzegała ustawowych godzin pracy, nie dawała prawem przepisanych urlopów robotnikom itd.

Adw. PERELSZTEJN broniący z urzędu osk. Grebienia i z umowy osk. Lerner, wnę, w stosunku do pierwszego oskarżonego zaznacza, że obciążają go jedynie wiadomości konfidencjonalne, jakoby Grebień na terenie fabryki „Ardal" uprawiał agitację komunistyczną. Temu twierdzeniu całkowicie przeczy oświadczenie pisemne dyr. fabryki — Aleksandrowicza, który stwierdza, że Grebień na terenie fabryki nie uprawiał żadnej podejrzanej działalności. Za okrzyk jaki wzniósł oskarżony na wiecu „Niech żyje 7 aresztowanych" nie może w żaden sposób odpowiadać z art. 97 w związku z art. 93 KK. lecz co najwyżej z art. 154 (pochwała przestępstwa). Obrona prosi w stosunku do osk. Grebienia o zmianę kwalifikacyj prawnych i łagodny wymiar kary.

W stosunku do osk. Lernerówny obrońca zbija kolejno dowody, jako by oskarżona była techniczką KP. i prosi również o zmianę kwalifikacyj prawnych z art. 97 na art. 155, z którego również odpowiada osk. Wojtulewicz i Paszkowski, kolportujący nielegalne druki.

Adw. SKINDER broni z urzędu osk. Paszkowskiego. Wysuwa spostrzeżenie, że nazwisko Paszkowskiego zarówno ze strony świadków jak i prokuratora było wspominane b. rzadko, co bezsprzecznie łączy się z jego bardzo nikłą działalnością, był on raczej narzędziem, którym w pewnym czasie się posłużono przy kolportowaniu pism komunistycznych.

Ostatni z obrońców przemawiał adw. CYDEROWICZ broniąc osk. Kobrowskiego i Arciszewskiego. Obrońca miał tu bardzo wdzięczne pole do popisu, bowiem dowody przeciwko obu oskarżonym były bodajże najmniej obciążające. Przeciwko osk. Arciszewskiemu przemawiały tylko wiadomości konfidencjonalne, prawdziwość których adw. Cyderowicz kwestionował wysuwając przeciwdowody. Pozycja obciążeń Kobrowskiego była podobna, jedynym dowodem rzeczowym, mającym świadczyć przeciw niemu była lista znaleziona u niego w czasie rewizji, na której to liście podane były warunki, na jakich robotnicy pracujący w zakładach wyrobu macy zgadzali się pracować. Lista ta była podpisana przez pracodawców. Prokurator twierdził, że dowód ten świadczy, iż Kobrowski chciał w ten sposób rozszerzyć strajk ardalowski na inne gałęzie pracy w Lidzie. Adw. Cyderowicz dość łatwo zbija to twierdzenie, jako całkowicie bezpodstawne, podkreślając, że chociażby nawet tak było to całkowicie i tak było by to legalne dążenie do polepszenia warunków pracy drogą strajku ekonomicznego. Jako dowód dobrego prowadzenia się składa obrońca wreszcie zaświadczenie wyd. przez burmistrza Zadurskiego, że Kobrowski pracując w orkiestrze straży pożarnej był zawsze bardzo pracowity i sprawował się nienagannie. Również za dobre sprawow. się wojsku Kobrowski otrzymał odznakę pamiątkową pułku, a w czasie ostatnich ćwiczeń — stopień bombardiera. W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni prosili sąd o uniewinnienie.

Rozprawa sądowa została zamknięta około godz. 20.30. Ogłoszenie wyroku Sąd wyznaczył na poniedziałek na godz. 13-tą. (ji)

(Wyrok podajemy na str. 2-ej)

Wilejka weźmie udział w wystawie warszawskiej

Koło T-wa Popierania Rozwoju Ziem Wschodnich w Wilejce postanowiło wziąć czynny udział w organizowanej przez to T-wo w Warszawie wystawie ruchomej dorobku Ziem Wschodnich. Powiat wilejski reprezentowany będzie na tej wystawie przez eksponaty z dziedziny przemysłu ludowego, jak wyroby lniane, samodziały wełniane, wyroby koszykarskie oraz z drzewa (czeczotkowe).

Wołożyn

— ZARZĄD POW. LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W WOŁOŻYNIE ZWOŁAŁ ORGANIZACYJNE ZEBRANIE z udziałem przedstawicieli duchowieństwa, wojska, władz administracyjnych, szkolnictwa i ogólno-polskich organizacyj społecznych.

Zebranie zagaił prezes pow. zarz. LM i K sędzia Józef Czerkasow, informując zebranych o celu zebrania oraz zaproponował wybór członków powiatowego komitetu.

Do Komitetu zostali wybrani: prezes — ppłk. Władysław Frączak, wiceprezes — starosta Bronisław Wiesiołowski, skarbnik — burmistrz Stanisław Szwed i sekretarz — Konstanty Chlebnikow.

W czasie obrad został ustalony termin urządzenia uroczystej akademii na dzień 14 lutego rb. W czasie akademii będą zbierane dobrowolne składki na fundusz uczczenia ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

Zwrócono się do burmistrza m. Wołożyna o spowodowanie uchwały Rady miejskiej w sprawie nadania jednej z ulic nazwy „Orlicz Dreszera".

Radość palenia



Cyganie są znani jako namiętni palacze fajek. Na zdjęciu widzimy właśnie starą cygankę, jak z rozkoszą pali swoją fajkę, z którą się chyba nigdy nie rozstaje.

Samobójstwo wieśniaka

W dniu 17 bież. mies. Stanisław Łuniewicz, m-c wsi Pasieki, gm. dokszyckiej, lat 66, żonaty, rolnik, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu przez powieszenie się. Ustalono wywiadem, że przyczyną był rozstrój nerwowy.

Święciany

— W ZWIĄZKU Z MIESIĄCEM POLAKA Z ZAGRANICY w Święcianach został powołany Zarząd Obwo. Święciańskiego T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej, w skład którego wchodzą: p. p. Czerniawski — prezes, Walulewicz — wiceprezes, Jatowt — sekretarz, Jodko — skarbnik i Zankiewicz — członek.

Zarząd ten odbył już dwa posiedzenia, na których postanowiono zorganizować Środowiskowe Koła wymienionego T-wa w Święcianach, N. Święcianach, Ignalinie, Kołtynianach, Daugieliszkach, Duksztach, Twereczu, Mielegianach, Hoduciszkach, Podbrodziu, Kiemieliszkach, Żukojniach, Świrze, Szemietowszczyźnie, Komajach i Łyntupach do dnia 15 lutego 1937 r. urządzić zbiórkę pieniężną w Święcianach i wszystkich ośrodkach gminnych na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą i przeprowadzić akcję propagandową na terenie całego powiatu.

Z.

— OFIARY ZIMY. W ostatnich czasach zanotowano w gminie Kołtyniany dwa wypadki topienia się wskutek nieostrożnego przechodzenia przez niezamarzłe jeszcze jeziora. Pod przejeżdżającym na rowerze poborcy podatkowym gminy kołtyniańskiej — Kochańczykiem przez jezioro Łusza, powłoka lodowa załamała się i Kochańczyk zaczął tonąć. Tonącego wyratowali okoliczni mieszkańcy. Przechodzący przez jezioro Niepiry Jan Łukaszewicz wpadł pod lód. Na krzyk tonącego nadbiegli mieszkańcy Kołtynian i uratowali go. (Ttr).

Brasław

— SPÓŁDZIELNIA „ROLNIK" ROZWIJA SIĘ coraz bardziej i obejmuje swą działalnością coraz szersze kręgi. W roku ub. szczególną uwagę zwróciła na skup włókna i siemienia lnianego bezpośrednio od producentów. Za pośrednictwem spółdzielni „Rolnik" wywieziono z terenu powiatu brasławskiego 400 tonn włókna lnianego, co stanowi 20% ogólnej produkcji i 900 tonn siemienia, co stanowi 50% produkcji w powiecie.

Poza tym zwiększony został obrót handlowy cementu, którego sprzedano w ciągu roku 600 tonn, cukru i płodów rolnych, które w 82% skupowane były bezpośrednio u producentów.

Ogólny obrót spółdzieni za rok 1936 przekroczył 2000000 zł. Do zwiększenia obrotu przyczyniło się w znacznej mierze przychylne ustosunkowanie się do poczynań spółdzielni instytucyj kredytowych, a przede wszystkim Banku Rolnego Oddział w Wilnie i Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych, które to instytucje udzielały spółdzielni kredytów.

— KURS DLA INSTRUKTORÓW ORGANIZACJI GOSPODARSTW. — W dniach od 24 do 30 stycznia rb. odbędzie się w ośrodku organizacji gospodarstw przykładowych w Swiordłach pod Miorami, pow. brasławskiego, kurs dla instruktorów organizacji gospodarstw przykładowych z terenu pow. brasławskiego, dziśnieńskiego, święciańskiego i postawskiego.

Kurs przeprowadzą inspektor organizacji gospodarstw Izby Rolniczej i kierownik okręgu ćwiczebnego inż. Meyer.

Radiostacja w Baranowiczach

stanie w parku miejskim

23 stycznia o godz. 18 w Zarządzie Miejskim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrywano sprawę przekazania Polskiemu Radiu placu pod budowę stacji nadawczej.

Burmistrz inż. Wolnik otworzył posiedzenie, na wstępie którego szeroko omówił konieczność budowy stacji nadawczej w Baranowiczach o sile 50 kilowatów. Koszty budowy stacji wyniosą według obliczeń 600,000 zł. którą to kwotę pokryje Dyrekcja Polskiego Radia.

Głównym celem zebrania rady było *upoważnienie Zarządu Miejskiego do przekazania placu Polskiemu Radiu pod budowę stacji nadawczej w parku miejskim, róg ulicy Narutowicza i Zygmuntowskiej, o powierzchni 800 metr. kw. t. j. 80 na 100 mtr.*

Radni przychylając się do wniosku burmistrza, jednogłośnie upoważnili Z. M. do załatwienia wszelkich formalności rejentalnych w sprawie przekazania placu pod budowę stacji.

W dalszym ciągu burmistrz poinformował zebranych, że budynek stacji nadawczej będzie miał rozmiary 18 na 30 mtr., koszty tej budowy mają wynosić 250,000 zł. Wysokość konstrukcji żelaznej będzie sięgała 162 mtr. Studio stanie przy ulicy Szeptyckiego obok Banku Polskiego. Budowa stacji nadawczej ma się rozpocząć w końcu kwietnia rb.

Z chwilą zbudowania stacji nadawczej w Baranowiczach oblicza się na 12 tys. abonentów radiowych (detektorowiczów).

Poza porządkiem dziennym wyłoniła się sprawa wyboru członka komisji rewizyjnej na miejsce ustępującego z powodu wyjazdu Teofila Makomaskiego.

Na wniosek radnego d-ra Fiuto jednogłośnie wybrano do kom. rew. czł. rady Stanisława Rogalskiego.

W dalszym ciągu radny Izykson porusza sprawę wywłaszczenia rynku 3 Maja, uzasadniając po krótce potrzebę niezwłocznego wystąpienia Zarządu Miejskiego o wstrzymanie eksmisji, która jest wyznaczona na dn. 8 lutego r. b.

Po krótkiej dyskusji rada wybrała trzech delegatów w osobach Burmistrza, dra Fiuto i Izyksona, którzy w najkrótszym czasie udadzą się do p. wojewody, a następnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie ostatecznego załatwienia sprawy wywłaszczenia rynku.

Posiedzeniu Rady Miejskiej przysłuchiwały się abiturientki Żeńskiego Gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej. *L.*

Wody województwa nowogródzkiego podzielone na obwody rybackie

Orzeczeniem wojewody nowogródzkiego wszystkie wody otwarte, przydatne do rybołówstwa zostały podzielone na 91 obwodów rybackich, a mianowicie: na Niemnie 48, Mołczadzi 11, Serweczy 9, Uszy 13, oraz 10 obwodów na dopływach rzeki Szczary. W związku z powyższym Urząd Wojewódzki zwołał dla rybaków i osób zainteresowanych zebrania rybackie w następujących miejscowościach: Orli dn. 27. I. rb. o godz. 11, w Stołpcach dn. 28. I. rb. o godz. 11 w lokalu Starostwa i w Lubczy dn. 30 I. rb. o godz. 11 w lokalu zarządu gminy, na których będą podane wszelkie wyjaśnienia w zakresie ustawy o rybołówstwie. W ciągu roku bieżącego zostaną przeprowadzone prace w kierunku zorganizowania rybaków przez wciągnięcie ich w oganizacje rybackie p. n. Związki Ochronne.

Zawieszone organizacje białoruskie zostały rozwiązane

Wojewoda wileński decyzją z dn. 22 bm. rozwiązał T-wo Szkoły Białoruskiej i Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury i zarządził, aby starosta grodzki wileński wyznaczył odrębnych dla każdego T-wa kuratorów dla zabezpieczenia ich majątków do czasu uprawomocnienia tej decyzji.

Inwestycje w pow. nieświeskim

Już drugi rok związki samorządowe pow. nieświeskiego zamykają swe budżety z nadwyżkami. Za rok 1936/37, budżety gminne, wykonano od 80 do 90%, przy czym w tymże roku wykonano szereg inwestycyj. M. in. m. Nieśwież wykończyło drugie piętro 7 kl. bliźniaczej szkoły powsz., m. Kleck zakupiło plac pod budowę rzeźni i część materiałów budowlanych, gm. Kleck doprowadziła pod dach budynek 5 kl. szkoły powsz., gm. Horodziej wybudowała 3 kl. szkołę powsz. w Saskiej Lipce, wykończyły 2 szkoły powsz. w Łysicy, zakupiła plac pod targowicę i rzeźnię — kosztem 32.000 zł z własnych funduszów, gm. Howeźna doprowadziła pod dach budynek 7 kl. szkoły powsz. w Siejłowiczach, gm. Hrycewicze wybudowała gmach dla zarz. gminnego, gm. Snów wybudowała dom ludowy im. Marsz. Piłsudskiego w Snowiu i budynek 3 kl. szkoły powsz. w Syngałach, gm. Siniawka wybud. 5 kl. szk. powsz. w Liskowie, a gm. Zaostrowiecze — 2 bud. szk. powsz. 1 i 5 kl.

Praktyczny garnitur



Przyznać musimy, że w miejsce używanych dawniej garniturów kryształowych o licznych załamaniach i szlifach, trudnych do zmywania — jest praktyczniejszy i higieniczny ten oto garnitur odpowiadający zarazem wymogom estetyk.

Ratunku!

Jestem w klasie i umoralniam chłopca, który uderzył na przerwie dziewczynkę. Morał kończę słowami:

— Pamiętaj o przysłowiu, które powiada, że kobiety nawet kwiatem bić nie można. A on mi na to:

— Proszę pana, mój sąsiad bije babę kołem.

Klasa w śmiech, a mnie ogarnęła złość, że pedagogika na terenie wiejskim nie odnosi dużego skutku.

Nagle wpada do klasy chłopiec z poczekalni i alarmuje, że ktoś woła ratunku. Wybiegłem na ulicę a za mną dziatwa. Istotnie do naszych uszu dolatuje głos rozpaczy. Biegniemy w tym kierunku i dopędzam gromadkę ludzi za krzyżem.

Po środku ulicy biega rozczochrany gospodarz i krzyczy:

— Ratunku, karowa babu udusyć!

Wszyscy biegną do jego chaty i zastają niezwykły widok. Oto krowa wpadła w izbie do jamy, dokąd kobieta poszła po kartofle. A stało się to tak: mróz sięgał powyżej 20 stopni, „żywiołka" mogłaby zamarznąć w oborze. Litościwy i obawiający się o los karmicielki licznej dziatwy gospodarz przyprowadził ją do ciepłej izby, w której nie ma podłogi, z boku zaś mieści się jama na kartofle (siedlisko pcheł i innych żyjątek), przykryta deskami.

Do tej właśnie jamy poszła kobieta po kartofle. Trzeba mieć dużego pecha, żeby akurat wpadła tam krowa, przygniatając sobą gosposię. A że krowina była mała i chuda, na szczęście nie stało się niewieście nic złego. Trochę strachu i kilka lekkich zadrasnięć racicami.

Sąsiedzi wyciągnęli natychmiast krowę i... babę z jamy.

Krowę uwiązał gospodarz do nogi łóżka, a babie przykazał mieć się na ostrożności.

I pomimo dużego mrozu gromadka ludzi długo debatowała o tym na ulicy.

A ja wróciłem z dziatwą do szkoły i dałem jej temat, wzięty przed chwilą żywcem z jamy.

Prawdziwe to zdarzenie miało miejsce w Skorbucianach, gminy rudomińskiej, 21 bm. i niechaj posłuży za skromny przyczynek do poznania tutejszej wsi dla „badaczy" z miasta.

Jan Hopko.

Głębokie

— ODBYŁO SIĘ ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU „DNIA POLAKA ZA GRANICĄ". Wybrano Komitet i ustalono program obchodu na dzień 24 bm. W programie przewiduje się nabożeństwo w kościele na intencję Polonii zagranicznej, okolicznościowe odczyty w szkołach i w wojsku, w godzinach zaś wieczorowych odbędzie się odczyt zorganizowany przez Rodzinę Urzędniczą o Polonii Zagranicznej zakończony dancingiem towarzyskim.

Po zakończeniu akcji propagandowo-zbiórkowej na rzecz Polonii Zagranicznej odbędzie się zebranie organizacyjne przyszłego T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Nowo-Wilejka

— OBCHÓD POWSTANIA 22 bm. w sali Ogniska KPW w Nowej Wilejce w związku z przypadającą rocznicą powstania styczniowego odbyła się uroczysta akademia. Na program złożyły się: referat o powstaniu styczniowym (wygłosił Cz. Ptak), przegląd polityczny wydarzeń ostatniego tygodnia omówił Alfred Kolator z Wilna. Orkiestra wojskowa odegrała wiele utworów muzycznych. Salę wypełniło przeszło 200 osób. Uroczystość tą zorganizował referent kulturalno-oświatowy Ogniska KPW Nowa Wilejka Jan Żebryk.

— ŻYCIE KULTURALNE NOWEJ WILEJKI dzięki trosce inż. Dylisa i J. Żebryka tętni życiem. Terenem prac kulturalno-oświatowych jest Ognisko KPW, w którym co czwartek odbywają się „Żywe gazetki", a co wtorki zebrania dyskusyjne. Na zebrania te zapraszani są prelegenci z Wilna.

Słonim

— Z PRAC LOPP. Odbyło się w sali konferencyjnej starostwa walne zgromadzenie obwodu powiatowego LOPP w Słonimie.

Po odczytaniu sprawozdań za rok 1936 rzeczowego i kasowego oraz komisji rewizyjnej dokonano wyboru nowego zarządu obwodu z płk. dypl. T. Trapszą na czele, który wręczył odznaki honorowe LOPP wraz z dyplomami za zasługi położone dla dobra LOPP por. Gromkowskiemu i por. Krahelskiemu.

— UMORZENIE ŚLEDZTWA. Dowiadujemy się, że Okręgowy Sędzia Śledczy w Słonimie postanowieniem z dn. 21 bm. umorzył śledztwo Jerzego Rudnickiego-Sipayłło, referenta bezpieczeństwa publicznego starostwa powiatowego w Słonimie, oskarżonego z art. 290 § 1 K. K. wobec braku dowodów winy.

— ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. **18 bm. w osadzie Iwna, gm. szydłowieckiej, pow. słonimskiego w domu obok smolarni ujawniono zwłoki mieszkańca Choroszewicz, gm. derewieńskiej Bota Daniela, zam. w tymże domu w charakterze dozorcy. Jak wynika z dochodzenia śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.**

Remont Ratusza w Wilnie

Do niedawna zaniedbany jeszcze gmach ratusza, od momentu restauracji odzyskuje cechy pięknego budynku. Jeżeli warunki gospodarcze i finansowe pozwolą, to restauracja ratusza zakończona zostanie jeszcze w roku bieżącym. Tempo prac z tym związanych jest dosyć szybkie, zwłaszcza, że sprowadzenie potrzebnego materiału (użycie marmuru na schody główne i posadzkę w westybulu) zabiera wiele czasu.

Projekt restauracji ratusza idzie w kierunku dawnego jego wyglądu, a realizacja projektu odbywa się na zasadzie zachowanych planów. Największą zmianą będzie wprowadzenie nowej, reprezentacyjnej klatki schodowej.

Całość prac związanych z restauracją, dokonywana jest według planów i pod kierownictwem architekta miejskiego inż. Narębskiego. W skład komisji, stanowiącej ciało doradcze pod względem technicznym, weszli ławnicy inż. Kubilis i inż. Kuiesza. Prócz tego do czuwania nad pracami restauracyjnymi zaproszeni są: dziekan wydziału sztuk pięknych USB prof. Ślendziński, konserwator dr. Piwocki, profesorowie Hoppen i Morelowski, art.-malarz Kwiatkowski.

Resztki pozostałych dekoracji malarskich, złożonych w ratuszu, będą zakonserwowane lub zrekonstruowane przez malarza Kwiatkowskiego, który już część prac w tym kierunku wykonał.

Gmach ratusza jest tego rodzaju, że przy jego odnawianiu względy artystyczne i konserwatorskie przeważają nad utylitarnymi. Możliwości modyfikacji i zmian, czy to wewnątrz czy na zewnątrz, są małe.

W już odnowionym ratuszu znajdzie się sala posiedzeń rady miejskiej, która otrzyma nareszcie reprezentacyjny gmach, tak potrzebny ze względu na znaczenie miasta.

Ku uciesze chorych



Jeden z członków aktorskiej trupy kobiecej z Birmy, która ostatnio bawi w Londynie, złożyli wizytę w jednym ze szpitali. Na zdjęciu widzimy matkę i dziecko jak z zadowoleniem przyglądają się występom.

Niezwykła afera

Wieś pod przymusem konsumpcji artyk. przemysłowych

Na zbyt niską konsumcję artykułów przemysłowych na wsi Ziem Północno-Wschodnich oddawna narzekają sfery gospodarcze i zgodnie dochodzą do wniosku, że przyczyną tego nie pożądanego zjawiska jest ciężka sytuacja ekonomiczna wsi. Chłop jest biedny i dlatego nie kupuje wyrobów nowoczesnego przemysłu. Zdawałoby się, że na pogląd ten zgadzają się wszyscy właściciele większych firm i fabryk w Polsce i z nadzieją w sercu cierpliwie czekają lepszych czasów.

Jednakże znalazły się trzy firmy przemysłowe, które na przekór wszystkim ekonomistom, postanowiły przy pomocy swego systemu zwiększyć prawie błyskawicznie konsumcję artykułów przemysłowych na wsi naszych ziem.

Rzekły: chłop jest uparty, bo może kupować, lecz nie chce, a więc trzeba go zmusić.

I zaczęły działać.

W obecnej chwili pod ciężarem tego eksperymentu jęczą i zalewają się gorzkimi łzami (szczególnie baby) wieśniacy w gminie dukszt(ańskiej), powiatu święciańskiego. Dzięki temu zaś te firmy znajdują się od gminy w znacznej odległości, bo jedna na Śląsku, a dwie w Krakowskim koło Tarnowa, odbywa się wszystko bez rękoczynów i demonstracyj.

„Wojna“ wypowiedziana wieśniakom przez firmy, rozwija się przy pomocy upomnień, adwokatów, gróźb sądu, dodatkowych kosztów. Wieśniacy zaś ze swej strony szukają pomocy na posterunku policji i w urzędzie gminnym w Dukształach.

MUSISZ, BO INACZEJ DO SĄDU!

Jankun Józef jest jednym z tych, którzy trafili dziwnym sposobem na listę wspomnianych trzech firm. Mieszka w Klejniszkach w odległości 1 klm. od Dukszt. Jest emerytem kolejowym. Pobiera ze 40 złotych miesięcznie. Ma chałupę i jednohektarowe poletko przy niej. Jakoś żyje.

W drugiej połowie listopada roku ubiegłego Jankun otrzymał zawiadomienie, że firma „Prima Gustal“ ze Szczucina koło Tarnowa przysłała mu paczkę na 111,01 złotych za zaliczeniem kolejowym. Na kolei Jankunowi jeszcze raz wyjaśniono że w paczce znajdują się kosy, maszynki do strzyżenia włosów, brzytwy i kamyki do ich ostrzenia.

— Na co mi to — zawołał zdumiony Jankun — sto jedenaście złotych! Skąd tyle wezmę. Na co mi kosy w listopadzie?

Pomyślano, że to jakiś błąd firmy. Jankun miał co opowiadać swoim znajomym w ciągu kilku wieczorów.

Raptem przychodzi nowe zawiadomienie. Firma „Karpatia“ ze Śląska, stacja nadawcza Dziedzice, przysłała za zaliczeniem 79 złotych znowu kosy, maszynki do strzyżenia włosów i brzytwy. I znowu Jankun musiał biec na kolej i wyjaśniać.

Trzecia zaś przesyłka była już rekordowa pod względem sumy. Na 164,50 złotych! Jankun załamał ręce i pobiegł na posterunek P.P. w Dukształach.

Na zawiadomieniu zaś stało wyraźnie: firma „Turnia“, Międzychów, koło Tarnowa, na skutek zamówienia, zaopatrzonego własnoręcznym podpisem przez WPana przesyła tyle, a tyle kos w cenie po 7 zł. za sztukę, maszynki do strzyżenia włosów po 10 zł. itd.

— Jak Boga kocham nie zamawiałem — zaklinał się Jankun — skąd bym miał 350 złotych! Toż więcej niż hektar ziemi!

A tymczasem z firm wymienionych przyszły upomnienia: jeżeli Pan nie wykupi w takim a takim terminie nadesłanego przez nas towaru, to narazi się pan na dodatkowe koszta itp. itp.

I wreszcie głos zabrał adwokat firmy, powołując się na artykuły, paragrafy i grożąc sądem.

— Nie chcę wykupić, nie mogę, nie zamawiałem — mówi Jankun.

— Musisz, bo inaczej my ciebie do sądu — powtarzają firmy.

NAWET ZMARŁYM.

Jankun nie był odosobniony. Jednocześnie zaczęły napływać przesyłki kolejowe i pocztowe i do innych wieśniaków.

W Wardzikiemiach firmy nadesłały kosy i maszynki do strzyżenia włosów 13 gospodarzom, w Nowej Wsi — 10 gospodarzom, w Dworzyszczach 12, w Požemiszkach — 13, w Kliniszkach 15, i t. d. W kilku wypadkach przysłano kosy nieboszczykom — gospodarzom, którzy zmarli przed 10 laty. Jedna z przesyłek była zaadresowana na nazwisko Władysław Umarł. Przypominano sobie we wsi Władysława, który umarł, i nie przypominano.

Żywi zaś adresaci kategorycznie twierdzą, że kos, zupełnie niepotrzebnych w gospodarce wiejskiej w jesieni nie zamawiali i nie będą ich wykupywać.

Leżą więc paczki z kosami na kolei i na poczcie wartości paru tysięcy złotych. Poczta zaczyna już je odsyłać do firm. Kolej jeszcze trzyma na składzie.

Firmy zaś niestrudzenie bombardują „upartych“ wieśniaków papierkami z pieczęciami, podpisami adwokatów — papierkami, które sprawiają wrażenie bezapelacyjnych nakazów płatniczych.

„UPOMNIENIE“.

Wieśniacy, jak wspomnieliśmy, szukają oparcia w gminie i na posterunku PP. Jeden z atakowanych przez firmy wieśniaków, Władysław Podwojski z Nowej Wsi, zgodnie z radą komendanta posterunku P. P. odpisał firmie „Prima Gustal“, że nie ma zamiaru wykupywać paczki z kolei, ponieważ nie zamawiał kos, nie ma zamiaru nimi handlować bo jeszcze będzie musiał podatki opłacać za handel i, że wogóle prosi żeby firma dała mu spokój.

Na to panowie z „Prima Gustal“ odpowiedzieli listem o następującej charakterystycznej treści i stylu:

„W załatwieniu kartki WPana z dnia 13. I. 1937 r. uprzejmie donosimy, że reklamacja ta nie ma bynajmniej prawnych podstaw. Wykupno przesyłki nie zobowiązuje WPana pod żadnym pozorem do płatności podatku przemysłowego, a to dlatego, że kosy te w małej ilości wykupuje WPan nie dla celów handlowych, lecz wyłącznie dla swego i swych sąsiadów użytku. Komendant posterunku jest w tym wypadku nieświadom swych zapodań. Prosimy więc donieść Panu Komendantowi by się nie ośmieszał tego rodzaju donosami. Prosimy bezzwłocznie przesyłkę podjąć, gdyż każdy dzień naraża WPana na koszty postojowe. W razie zwrotu przesyłki zmuszeni będziemy naszych roszczeń dochodzić nieodwołalnie na drodze sporu. Radzimy więc nie narażać siebie i firmy na koszty lecz przesyłkę bez najmniejszego wahania wykupić i dobrze WPan postąpi.

Z poważaniem

(pieczęć).

Szczucin, dnia 15. I. 37 r.

Mniej więcej tej samej treści upomnienia otrzymują i inni wieśniacy ofiary eksperymentu przymusowego zwiększenia konsumcji „na kresach“.

WIEŚNIACY BOJĄ SIĘ.

Wieśniacy są jednak zaniepokojeni. Nie wiedzą czym się skończy cała ta heca. Boją się kosztów i kar i tych upomnień z groźbami od adwokatów. Papierek z pieczątką, żądający pieniędzy, kojarzy się w myśli wieśniaka z urzędowym nakazem płatniczym i jego rygorami.

Dudek Antoni ze wsi Wardzikienie ma 4 ha ziemi, a przysłano mu paczkę na 151 zł. z 15 kosami, 2 brzytwami i maszynkami do strzyżenia włosów. Dudeń nigdy nie miał w gotówce 150 złotych. Jest to dla niego olbrzymia suma. Firma zaś żąda stanowczo i grozi sądem. Dudeń wie, że „z sądem nie ma żartów“. A jeżeli — myśli — firma ma jakie specjalne uprawnienia, jakieś podstawy?... I dlatego, Dudeń się boi, a jego „baba“ płacze rzewnymi łzami.

W obronie wieśniaków gminy dukształskiej powinna zabrać głos prokuratura, bo **cała ta historia zakrawa na wielką aferę.**

Wlod.

Architekci w sprawie robót publicznych

Potrzeba należytego zagospodarowania kraju i podniesienia stopy życiowej szerokich mas w Polsce skłoniły Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej — (SARP) do wszczęcia starań u sfer rządowych o utrzymanie systemu popierania budownictwa mieszkalnego drogą stosowania nadal ulg podatkowych i o wydatne zwiększenie kredytów na roboty publiczne.

Starania te wypłynęły ze społecznego stanowiska zrzeszonych architektów polskich, jak podaje Nr. 11 Komunikatu SARP:

„architekci, zorganizowani w SARP, uważają się za powołanych do zabierania głosu w sprawie złagodzenia bezrobocia, drogą uruchomienia robót publicznych, ponieważ

a) jako świadomi członkowie społeczeństwa nie mogą przejść obojętnie obok klęski bezrobocia,

b) na podstawie doświadczenia w wykonywaniu zawodu doceniają podstawowe znaczenie planowości w przeprowadzaniu wszelkich robót,

c) jako specjaliści chcą wnieść do ogólnego programu robót publicznych swój wkład fachowy w dziedzinie budownictwa“.

Inicjatywa ta, podjęta na walnym zebraniu delegatów SARP znalazła żywy oddźwięk w licznych zebraniach i uchwałach architektów w całej Polsce, a wyrazem tego jest m. in. następująca uchwała architektów wileńskich:

„SARP, Oddział Wileński, na zebraniu miesięcznym w dn. 14 stycznia rb., po szczegółowym zapoznaniu się z treścią dezyderatów, uchwalonych na zjeździe delegatów SARP, całkowicie solidaryzuje się z akcją mającą na celu zwiększenie robót publicznych w całym kraju.

W odniesieniu do Wileńszczyzny stwierdzamy, że istniejący stan rzeczy domaga się niezwłocznej zmiany polityki gospodarczej w kierunku zwiększenia funduszów państwowych, przede wszystkim na budowę dróg i gmachów publicznych, nie tylko dla podniesienia rozwoju województw północno-wschodnich ale i dania pracy tysiącom bezrobotnym.

Fundusze publiczne dla niesienia pomocy przy budowie drobnych mieszkań nie są u nas dostateczne. Akcja budownictwa społecznego, która na innych obszarach Rzeczypospolitej osiągnęła już piękne rezultaty, na Wileńszczyźnie w ogóle nie jest znana — to też bardzo byłoby rzeczą pożądaną, by te organizacje, których zadaniem jest budowa najtańszych zbiorowych mieszkań i domów (T-wo Osiedli Robotniczych) zainteresowały się Wilnem“.

Kilka tysięcy nieużytecznych mieszkań w Wilnie

Urząd statystyczny przeprowadza spis nieruchomości na terenie m. Wilna. Spis ma na celu zorientowanie się w warunkach mieszkaniowych w Wilnie.

Stwierdzono już, iż na terenie Wilna znajduje się kilka tysięcy mieszkań zrujnowanych i nie odnajmowanych z powodu nieużyteczności. Właściciele tych mieszkań nie remontują ich z powodu braku funduszów.

Krzyż na miejscu stracenia powstańca

Zarząd Słonimskiego Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego został powiadomiony przez władze kolejowe, że dyrektor kolei inż. Głazek zezwolił na postawienie na miejscu stracenia powstańca 1863 r. ks. Karola Massalskiego — w obrębie pasa wywłaszczenia — krzyża pamiątkowego z tablicą o odpowiednim napisie.

Obecnie Zarząd T-wa K. w Słonimie przystąpi do opracowania szczegółów tej uroczystości i ustali datę postawienia krzyża.

Misterium Bożego Narodzenia w wojsku

Misterium Bożego Narodzenia, zorganizowane przez Instytut Caritas Archidiecezji Wileńskiej, było wystawione w Wilnie i Landwarowie. Sympatyczne i podniosłe to widowisko spotkało się wszędzie z nadzwyczaj wielkim powodzeniem i zainteresowaniem, zarówno wśród starszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród dziatwy. Ostatnio zaś jeden z oddziałów wojskowych w Wilnie, mianowicie stacjonowany tutaj Baon Saperów zaprosił Zespół Misterium o wystawienie go w świetlicy wojskowej dla żołnierzy. Z podobną prośbą zwrócił się do Caritasu Landwarów.

Dla ludności wileńskiej Misterium zostanie odegrane w dniach 1 i 2 lutego br. o godz. 7 wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego (Świętojańska 12).

Należy podkreślić cel, jaki przyświeca organizatorom Misterium. Całkowity dochód przeznaczony został na pomoc zimową dla najbiedniejszych Wilnian, wspieranych przez Caritas. Zbożnemu przedsięwzięciu należy się ze strony całego społeczeńswa wileńskiego wydatne poparcie.

Wolne stanowiska dla lekarzy weterynarii

Jak się dowiadujemy, w woj. wileńskim wakują 4 stanowiska rejonowych lekarzy weterynarii. Zainteresowani winni zwracać się o informacje do inspektora weterynarii wydz. rolnictwa i reform rolnych przy wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.



NAJWIĘKSZY RADIOODBIORNIK został wybudowany w Ameryce. Zaopatrzony on został aż w sześć głośników.

Wanda Dobaczewska 23

PRZEBŁYSKI

Cierpliwości posiadała Fela zapas nieskończony. Jakżeby inaczej poradziła sobie ze swoją dolą cnotliwej panienki z dobrego domu? Umiała też znakomicie ukrywać swoje uczucie i ze spokojną, pogodną twarzyczką spełniać swoje codzienne obowiązki.

Bywała wprawdzie niekiedy blada i pomieszana, ale Deybellowa przypisywała to fochom panieńskim, nie zastanawiając się wiele nad ich przyczyną.

Fela mogła sobie wieczorem wypłakać się w poduszkę ile chciała, nikt na nią nie zwracał uwagi. Napełniało ją to gorzkim zadowoleniem. Coraz bardziej zamykała się w sobie, uchylając się od wspólnych rozmów i wspólnych zabaw koleżeńskich.

Jakoś w początkach zimy, (już śnieg był wypadł), zdarzyło się Feli, że musiała jednak pójść do Łuczków. Obiecała towarzyszyć Welce Zborowskiej. Pani Deybell pozwalała pannom wychodzić do znajomych sobie domów, lub do kościoła, ale zawsze po kilka i z tym, by powróciły nie później niż o ósmej wieczornej.

Trudno było odmówić Welce, jeżeli odmowa znaczyła dla niej pozostanie w domu. Trzeba było zaryzykować wizytę i to w godzinie, kiedy Teodor Łoziński przychodził zwykle na repetycję do Olesia.

Teodor Łoziński nie wypuścił swego ucznia z pod opieki dopomagając mu na pierwszym roku uniwersytetu już darmo, z tytułu filareckiej usługi. Nie zrażał się upartym chłodem, wytrwałym brakiem uprzejmości okazywanym mu przez Łuczkową. Był zawsze jednakowo grzeczny, usłużny i uśmiechnięty.

Chłód zapanował z chwilą, gdy pani Łuczkowa zażądała od exkorepetytora poparcia dla swoich petersburskich projektów. Zażądała, by Łoziński swoim autorytetem sankcjonował wobec Olesia jej plany. A gdy przekonała się, że nic nie uzyska, zaczęła okazywać nieszczęsnemu Szerokiemu swoją wzgardę i gniew.

Łoziński znosił to ze stoicyzmem: przez pół z powodu Anielki, przez pół dlatego, że, jako filomata, nie mógł opuścić przyszłego kolegę i pożytecznego członka społeczeństwa, jakiego przewidywał w Olesiu. Zresztą wierna Anielka osładzała swojemu Teodorowi jak mogła to poświęcenie.

Fela i Wela zastały wszystkich przy kawie. Był to wyjątkowy przypadek; Łuczkowa już oddawna nie prosiła Łozińskiego do stołu. Dzisiaj odstąpiła od nowych obyczajów, przysposobiła sobie bowiem nowy zapas argumentów i chciała sprobować szczęścia po raz ostatni.

Niewzruszony Teodor pod ognistym potokiem wymowy p. Łuczkowej chrupał spokojnie rogaliki. Ona gorączkowała się i lała kawę mimo filiżanek gryzła usta i całym wysiłkiem woli opanowywała się, by temu siedzącemu naprzeciw grubasowi nie nagadać rzeczy przykrych i zjadliwych. Był bądź co bądź ostatnią jej nadzieją. Splotła sinawe chude ręce na poplamionym obrusie i popatrywała na zgromadzoną dokoła stołu młodzież rozpalonymi od powstrzymywanych łez oczami. Wszyscy oni wydawali się jej nie tylko trudni i obcy, ale wręcz wrodzy. Nawet ukochana Anielka. Wszyscy sprzysięgli się przeciw niej, aby utrudnić jej życie, wszyscy nie mieli ani źdźbła litości dla jej niedoli.

Panny nie bardzo rozumiały o co właściwie chodzi. Fela przejęta była głównie tym, że Łoziński przywitał się z nią chłodno i „toniasto“, tak, że, aż niemal obraźliwie. Był to skutek tamtej, nagle przerwanej, rozmowy u Wysogierdów. Ależ bo ten Teodor! Przez tyle tygodni chować urazę! I o co? O takie sobie powiedzenie bez znaczenia? A główna — co jemu do tego? To była sprawa między nią, a Tomaszem.

Tymczasem Łoziński szukał okazji dokuczenia jej, bo jakkolwiek wziął jej stronę przed Zanem, uczynił to wyłącznie ze względu na przyjaciela, dla Feli miał w tej chwili złe i gorzkie uczucia.. Więc gdy Łuczkowa, w przystępie dławiącej potrzeby zwierzeń, wyłożyła pannom od początku wszystkie swoje strapienia i nadzieje, Teodor przechylił się całym ciężkim korpusem przez stół, ku Feli i powiedział drwiąco:

— Panna Felicja pewno zdumiona, że ja planów wielmożnej pani Łuczkowej wobec jej syna nie popieram bynajmniej? że owszem, jestem im całą duszą przeciwny? Panna Felicja pewno w Peterburku widzi wszystkie rajskie rozkosze?

Fela podniosła na niego wystraszone oczy. Doprawdy na ten wybryk niczym sobie nie zasłużyła. Ogarnęło ją wielkie rozżalenie, a zaraz potem szarpnął gniew. Za kogóż ją bierze ten pokraczny niezgraba? Za pusią zalotnicę? Lalkę salonową? Niechże będzie. Ona, Fela nie ma zamiaru tłumaczyć się przed nikim. Owszem. Pokaże, jak dalece nic ją nie obchodzi opinia pana Łozińskiego.

Spojrzała na Teodora wyzywająco rzuciła wzgardliwie ramionami i odwróciła się do Weli Zborowskiej. Szeptała jej jakieś śmieszne rzeczy, a Welka, mając usta zapchane rogalikiem, krztusiła się, aż jej blado-niebieskie szkliste oczy wychodziły z orbit, nadając twarzyczce wyraz gapiowaty.

Łoziński swoją uwagą spodziewał się przywieść Felę do upamiętania, co dowodziło jak słabo znał niewieścią naturę. Okazał jej w ten sposób filomackie niezadowolenie i był głęboko dotknięty ze swej strony sposobem, w jaki Fela przyjęła pedagogiczną nauczkę. W zapale oburzenia uznał to za zdradę. Widocznie już „królewnie promienistej“ nie zależało na tym co o niej myślą towarzysze Zana kto wie, czy zależało jeszcze na tym, co myśli on sam? Czyżby takiego spustoszenia narobił jeden urodziwy moskal? Teodor postanowił zbadać rzecz gruntownie, przekonać się niezbicie, jak sprawy stoją. Jako pedagog-wychowawca wielu uczniów, filaretów i niefilaretów, ufał swoim zdolnościom psychologa i nie wątpił, że wywnioskuje właściwie.

Zwrócił więc chytrze rozmowę na jesienne zabawy i asamble. Napomknął mimochodem o renomowanych pięknościach wileńskich, potrącił i o Sulistrowską. Wychwalał z ironiczną przesadą jej urok i wdzięk nieco sztuczny, największe wrażenie na niedźwiedzi z nad Newy wywierający. Exemplum ów rotmistrz, pięknis dziegciem cuchnący, iure caduco obywatelstwo w polskich salonach uzyskujący. A pani Wysogierdowa czyż nie ma lepszej roboty, jak szapronować lubej Karolińci i temu kacapowi? A pfe! Cóż za przykład dla bywających tam panien!

Powiązanie nazwisk Pełskiego i Sulistrowskiej zabolało Felę jak fizyczny cios. Mętnie poczuła, że musi się zemścić. Powiedziała prędko, bez namysłu:

— Pani Wysogierdowa wie dobrze, co jej czynić wypada. Kto na jej salonach przyjętym bywa, ten już z pewnością kawaler comme il faut. A, że rotmistrz piękny mężczyzna, w tym pan Teodor ma słuszną rację, nie każdy może się z nim równać.

Pogardliwym wzrokiem zmierzyła krępą, brzydką postać Łozińskiego tak, by nie było najmniejszej wątpliwości, kogo w ten sposób porównać chce z Pełskim. I nagle uprzytomniła sobie, że Łoziński, według wszelkiego prawdopodobieństwa powtórzy całą rozmowę Zanowi. Powtórzy tym chętniej, że do obowiązku ostrzeżenia przyjaciela dojdzie tu jeszcze ciężka obraza osobista: Łoziński był bardzo czuły na punkcie swojej mocno niedoskonałej urody.

Stało się. Wszelka próba wycofania się pogorszy tylko sytuację. Fela znieruchomiała nad swoją niedopitą filiżanką kawy.

Łoziński patrzył na nią zaskoczony. Nie spodziewał się po spokojnej, zrównoważonej Feli takiego gwałtownego wybuchu namiętności. Jakże to na niego spojrzała. Istna jędza. W pierwszej chwili rozśmieszyło go to prawie. Gdybyż nie Zan, gdyby nie jego żarliwa miłość, niechby sobie pannica durzyła się w moskalu. Ale tak... Jaka szkoda Zanowych sił na czekającą go szarpaninę! Bo doprawdy, sprawa jest wystarczająco jasna.

Wstawano już od stołu. Łoziński wziął pod ręce Anielkę i Welkę, wyprowadził je do bawialni i usadził przy szpinecie, prosząc o zagranie na cztery ręce. Sam zawtórował im swoim fałszywym basem. Panny przekomarzały się, nakazywały milczenie on darł się w niebogłosy, aż kot w kuchni zamiauczał przeraźliwie. Ta nienaturalna wesołość robiła właściwie przykre wrażenie, ale panny były zachwycone.

Śmieli się wszyscy troje, a Fela, pozostawiona samej sobie w jadalni, zżymała się gniewnie na ten śmiech.

(D. c. n.)

KRONIKA

STYCZEŃ **26** Wtorek

Dziś: Polikarpa, Pauli Wd.
Jutro: Jana Złotoustego

Wschód słońca — g. 7 m. 23
Zachód słońca — g. 3 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 25.I.1937 roku.

Ciśnienie 783
Temperatura średnia — 18
Temperatura najwyższa — 15
Temperatura najniższa — 22
Opad —
Wiatr — wschodni
Tendencja — lekki spadek
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Janowszczyk Włodzimierz z Warszawy; adw. Wistenberg Wincenty z Warszawy; Szafnagiel Henryk z Warszawy; Zatorski Wacław z Warszawy; Czajkowski Antoni z Warszawy; Hilarowska Zofia z Warszawy; dr. Bojakowski Stanisław z Lublina; Wywerka Albert aktor film. z Warszawy; inż. Rozenberg Aleksander z Warszawy; Braumer Maks. z Szwajcarii; Karwowski Władysław z Warszawy; adw. Łazarowicz Stanisław z Warszawy; Steinlaf Seman z Berlina; Olechnowicz Stanisław z Warszawy; hr. Plater Zyberk Jan z Łużek; dr. Battaglia Roman z Warszawy; Leśkiewicz Eryk z Stolina; inż. Kocjan Antoni z Warszawy.

MIEJSKA

— **NOWY PODATEK MIEJSKI. Zarząd Miejski zamierza wprowadzić nowy podatek miejski. Będzie to specjalny podatek, którym obarczy się posesje nie zabudowane w centrum miasta. Zarząd Miejski uważa, że w ten sposób uda mu się ożywić nieco ruch budowlany i pomniejszyć kryzys mieszkaniowy, który daje się ostatnio w mieście we znaki.**

— POSIEDZENIE ZARZ. MIEJSKIEGO. Na dzisiaj zostało wyznaczone kolejne posiedzenie Zarządu Miejskiego.

— **WILIA W OBRĘBIE MIASTA jeszcze nie stanęła, natomiast powyżej Niemenczyna i poniżej Zakrętu już zamarzła. Znawcy przewidują, że z powodu bystrego prądu rzeka zamarznie w obrębie miasta dopiero za 2—3 dni, jeżeli potrwają silne mrozy.**

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ODCZYT NA TEMAT „PRZYWÓDCY I TŁUM" wygłosi mec. D. Szyszkowski w Ognisku Ewangelickim (Zawalna 11) w piątek 29 bm. o godz. 19 m. 30. Goście mile widziani.

— NA ŚRODZIE LITERACKIEJ dnia 27 stycznia Nuna Młodziejowska Szczurkiewiczowa podzieli się z publicznością swoimi wspomnieniami o teatrze wileńskim w latach 1906—1910. Po odczycie — herbatka towarzyska.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MĘŻÓW odbędzie się dnia 27 stycznia rb. we środę o godz. 7 wieczorem w Sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitalnej 1. Zawsze we wtorki i czwartki odbywają się odczyty z przezroczami w tejże sali Ch. U. R. Wstęp wolny.

ZABAWY

— Najwspanialszym Balem Tegorocznego karnawału będzie niewątpliwie Bal Związku Oficerów Rezerwy w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13 w poniedziałek dnia 1 lutego 1937 r. Dekoracje W. Makojnika. Trzy pierwszorzędne orkiestry. Niespodzianki dla pań.

NOWOGRÓDZKA

— DANCING-BRIDGE „RODZINY URZĘDNICZEJ" W NOWOGRÓDKU. Powiatowe koło Rodziny Urzędniczej w Nowogródku urządza w dniu 30 bm. o godz. 18 we własnym lokalu przedszkola przy ul. Słonimskiej Dancing-Bridge połączony z wielką zabawą karnawałową na ślizgawce.

LIDZKA

— KOMENDA POW. ZW. STRZEL. w Lidzie w porozumieniu z Okręgowym T-wem Organizacji i Kółek Rolniczych postanowiła w pięciu ośrodkach gminnych uruchomić jednodniowe odprawy przysposobienia rolniczego dla członków Z. S. Akcja ta ma na celu przygotowanie strzelców do tegorocznych konkursów rolniczych, w których udział biorą wszystkie organizacje społeczne i zawodowe z terenu powiatu.

— „DOBRY ZNAJOMY"... Giel Basista z Lidy, bawiąc w Dokudowie, zatrzymał się na noc u dobrego znajomego Wiktora Łobki. Nie ufając jednak zbytnio gospodarzowi domu posiadane pieniądze w kwocie zł. 180 ukrył przed snem w wewnętrznej kieszeni kamizelki. Nazajutrz po przybyciu do Lidy stwierdził, że pieniądze z kieszeni zginęły. Podejrzewając Łobkę o kradzież, Basista złożył skargę w policji.

— ROZSZERZENIE „JEDNOŚCI". Wobec zjednywania coraz to większej ilości konsumentów wyrobów piekarnianych spółdzielni spożywców „Jedność" w Lidzie, zarząd tej spółdzielni przystąpił do rozszerzenia istniejącej piekarni mechanicznej. Rozbudowa ma na celu zapewnienie wypieku w takiej ilości, która zaspokoi zapotrzebowanie 25-tysięcznej ludności miasta. Prace związane z rozbudową są już na ukończeniu.

— LISTY SKŁADEK NA POMNIK MARSZAŁKA. Osoby i firmy, które otrzymały listy składek na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, a które dotychczas tych list nie zwróciły, zechcą je przesłać bez względu na wynik zbiórki pod adresem: Biuro Komitetu Obywatelskiego Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, ul. Magdaleny 2. Wileński Urząd Wojewódzki.

BARANOWICKA

— JESZCZE JEDNA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W POWIECIE BARANOWICKIM. W ub. tygodniu w kolonii Horodyszcze, gm. ostrowskiej odbyło się zebranie organizacyjne w celu założenia spółdzielni mleczarskiej. Na zebraniu było obecnych 86 osób. Zebrani jednogłośnie postanowili założyć rejonową spółdzielnię mleczarską w kol. Horodyszcze — stwierdzając, że po założeniu spółdzielnia będzie miała około 200 członków.

W dalszym ciągu obecni wybrali po 1 przedstawicielu z każdej wsi w celu ustalenia ilości krów, których właściciele będą dostarczali mleko do spółdzielni. Na zakończenie kierownik spółdzielni mleczarskiej Jan Onoszko wygłosił referat o pożytku z spółdzielni w Plantach i jej dotychczasowym rozwoju.

— ODCZYT W INSTYTUCIE ST. ŻEROMSKIEGO. W tych dniach dyr. Kasy Spółdzielczej w Baranowiczach p. Czyżewski Gracjan w Rob. Instytucie Stef. Żeromskiego wygłosił odczyt o znaczeniu morza i Gdyni dla Polski. Odczytu wysłuchało przeszło 20 osób. Wstęp był bezpłatny.

— IMPREZY I ZABAWY W ORGANIZACJACH. W tych dniach na terenie miasta i powiatu baranowickiego różne organizacje dla zasilenia swych kas urządziły szereg zabaw.— Koło LOPP Straży Pożarnej w Nowych Baranowiczach miało dochód 15 złotych 40 groszy. Komitet Rodzicielski Szkoły powszechnej Nr. 4 urządził choinkę dla dzieci w salach Ogniska (dochód 19 zł.). Po czym odbyła się zabawa taneczna, z której dochód w sumie 31 zł. 50 groszy przeznaczono na pomoc biednym dzieciom.

Ochotnicza Straż Pożarna we wsi Zalesie gm. Wolna urządziła przedstawienie wraz z zabawą taneczną. Dochód 30 zł. 40 gr.

Straż Ogniowa w Małachowcach w lokalu własnym urządziła przedstawienie na którym odegrano komedyjkę pt. „Jak kowalicha diabła wykiwała" po czym odbyła się zabawa taneczna. Dochód 60 złotych.

We wsi Grabowiec Koło Młodej Wsi z urządzonej zabawy zyskało 50 złotych.

Związek Strzel. w Horodyszczu z przedstawienia i zabawy tanecznej miał dochód 25 złotych.

We wsi Horanowicze, gminy horodyskiej młodzież świetlicowa odegrała sztuczkę pt. „Porucznik Pierwszej Brygady" po czym urządzono zabawę taneczną. Dochód 32 złote przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej.

Wreszcie zespół artystów wędrownego teatru rewiowego „Złoty As" we wsi Wolna w lokalu Szkoły Powszechnej odegrał sztukę pt. „Mąż pod pantoflem" i „Ach te żony" z osiągniętego dochodu 31 złotych przekazano na bezrobocie 6 zł. 20 groszy.

Znowu napad pod Wilnem

23 bm. Zelman Blitz z Połukni, gm. rudziskiej, zameldował policji, że 22 bm., około godz. 19, gdy wracał furmanką z towarem z Wilna, na 18 km. od Wilna, został zatrzymany w lesie przez dwóch osobników, którzy pod groźbą zabicia go wymusili od niego zł. 3 w gotówce, a następnie skradli z wozu paczkę ciastek wartości zł. 4,50. Policja ustaliła, że sprawcami byli Józef Stankiewicz i Antoni Mańkiewicz ze Świątnik, gm. trockiej. W czasie rewizji Stankiewicz oddał dobrowolnie wymuszone pieniądze. Ciastek nie odnaleziono.

Oszuści czy... wysłannicy gen. Franco

Donoszą ze Stołpców o zatrzymaniu 3-ch osobników pochodzących rzekomo z Lidzkiego. Pusłę, Kazimierza Trzebienia oraz Antoniego Przewodnego, którzy, jak to wynika z otrzymanych przez władze śledcze informacyj, werbowali z pośród miejscowych włościan ochotników... dla międzynarodowej brygady walczącej po stronie powstańców w Hiszpanii. (c).

Pożar w synagodze przy ul. Niemieckiej 11

Wczoraj od nadmiernie napalonego pieca wybuchł pożar w synagodze przy ul. Niemieckiej 11. Ogień rozszerzył się ze znaczną szybkością, przy czym 10 tor uległo prawie całkowitemu zniszczeniu. Wobec tego, że dzielnica jest w tym miejscu bardzo zabudowana, pożar wywołał zrozumiały popłoch wśród okolicznych mieszkańców.

Niejaki Szapiro chcąc uratować tory od zniszczenia wbiegł do objętej płomieniami synagogi i doznał poparzeń. Straż pożarna po 1-godzinnych wysiłkach ogień ugasiła. Straty są dość znaczne. (c).

Za trwonienie własnych pieniędzy trafł do kryminału

Historia o której piszemy ma trzy etapy: Jeden wileński, drugi warszawski, a trzeci białostocki.

Etap wileński: Zamożny wilnianin, właściciel kamienic i większego majątku, w dodatku kawaler, znudzony jednostajnym trybem życia, likwiduje swe majętności. Pieniądze lokuje w banku, zaś pewną część postanawia przehulać. Własną limuzyną wyjeżdża do Warszawy.

Etap warszawski: Zabawa wre w najlepsze. Po upływie tygodnia znają go już dobrze kelnerzy najlepszych stołecznych lokali. Płaci słone rachunki, jak amerykański milioner, rozrzutny jest jak kupiec moskiewski z czasów przed wojennych. Wszystkie fordanserki „lecą" na niego, jak ćmy.

W tym stadium zabawy zwraca na niego baczniejszą uwagę wywiadowca, który węszy coś nie czystego. Szpakowaty pan bawi się prawie co noc. Płaci szalone rachunki. Ustalił, że w ciągu tygodnia „puścił" kilka tysięcy zł.

Tak puszczać pieniądze, myśli wywiadowca, potrafi tylko człowiek nie uczciwie zarabiający. Któż to ma być? Oszust? Defraudant? Hochsztapler o międzynarodowej sławie? Wywiadowca węszy aferę i to nie małą. Nie odstępuje od szpakowatego pana. Staje się jego cieniem.

Etap białostocki: Znudzony Warszawą podejrzany jegomość wyjeżdża do Białegostoku. Wywiadowca przybywa tam za nim. Już pierwszego dnia rozrzutnik wprowadza w zachwyt właściciela lepszego prowincjonalnego lokalu. Wraca do hotelu „Ritz" w towarzystwie pięknej damy.

Stołeczny wywiadowca stracił cierpliwość. Udaje się do miejscowej policji. Wyłuszcza swoje przypuszczenia. Misternie, niczym Szerlock Holmes, zestawia fakty i proponuje urządzić aresztowanie podejrzanego.

Zapada decyzja.

W hotelu zjawiają się wywiadowcy. Jeden siada w holu. Dwóch ustawia się w korytarzu. Szpakowaty pan śpi. Wywiadowcy czekają cierpliwie. W hotelu krążą rozmaite pogłoski, o przybyłej policji i t. d. Wreszcie podejrzany raczy opuścić pokój z towarzyszką. W tej chwili otaczają go wywiadowcy.

— W imieniu prawa aresztowujemy pana. Kajdanki. Za chwilę piękna limuzyna odwozi swego pana do... aresztu.

W policji, podczas przesłuchania wychodzi na jaw prawda. Areszt trwa kwadransik. Szpakowaty jegomość odzyskuje wolność. Skonfudowany Szerlock Holmes mknie na dworzec. Policzki pali mu mróz i wstyd.

Sentencja: Własne pieniądze można trwonić bezkarnie.

Kodeks karny nie pomoże. (c).

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 26 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń por.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik por.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje i giełda.
7.35 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Audycja dla szkół.
11.57 — Sygnał czasu.
12.0 — Muzyka czeska.
12.40 — Dziennik południowy.
12.50 — Sprawy organizacyjne woj. wileńskiego, pog. wygł. inż. M. Kuryłło.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Utwory polskich kompozytorów.
16.00 — Z litewskich spraw aktualnych.
16.10 — Emil Młynarski — Kołysanka.
16.15 — Skrzynka PKO.
16.30 — Z różnych operetek.
17.00 — Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść mówiona Kuncewiczowej.
17.15 — Grają dzwony Kopenhagi, aud. muz. Roya.
17.50 — Grzeczność — monolog.
18.00 — Pogadanka.
18.10 — Sport w miastach i miasteczkach.
18.20 — Jaskrawe światło — aud. eksperym.
18.40 — Chwila organów.
18.50 — Pogadanka.
19.00 — Nasi maturzyści — dyskusja
19.20 — Koncert rozrywkowy.
20.00 — Koncert symfoniczny. W przerwie: Dzienni wiecz. i pogadanka.
22.30 — Poeta mitów i eksiazy — szkic lit.
22.45 — Muzyka tan.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiad.

—o—

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj we wtorek wieczorem o godz. 8,15 po raz przedostatni Aleksandra Fredry „Odludki i Poeta" oraz Józefa Korzeniowskiego „Majster i Czeladnik".

W czwartek wieczorem, po cenach propagandowych, po raz ostatni komedia W. Somerset-Maughama „Oto Kobieta".

— W sobotę wieczorem ukaże się nowa premiera Władysława Fodora p. t. „Tajemnica lekarska".

— **Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś, 26 stycznia w Mirze komedię muzyczną L. Verneuill'a „Maika".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach propagandowych po raz ostatni grana będzie znakomita operetka P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

Jutro po cenach również propagandowych grana będzie najweselsza komedia muzyczna „Całus i nic więcej".

— **Brodway w Teatrze „Lutnia"** — na dni kilka Teatr „Lutnia" wystawia sensacyjną premierę: będzie nią sztuka amerykańska ze śpiewami, muzyką i tańcem „Brodway".

— **Balet Wiedeński w Teatrze „Lutnia".** W sobotę dnia 30 i niedzielę dnia 31 bm. o godz. 11 w nocy odbędą się w Teatrze „Lutnia" dwa wieczory wszechświatowej sławy zespołu baletu wiedeńskiego (Wienertanz).

— **Wieczór Walców i Muzyki Wiedeńskiej w „Lutni".** Zapowiedź jedynego koncertu muzyki i walców wiedeńskich w dniu 3 lutego w „Lutni", pod osobistym kierownictwem Jana Straussa wzbudziła powszechne zainteresowanie.

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, wtorek, 26 stycznia powtórzenie premiery p. t. „Jego Królewska Mość".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

Kurjer Sportowy

Boks w Wilnie

Niedziela w sporcie wileńskim minęła nietylko pod znakiem łyżew i wycieczek narciarskich, które nie są jednak ze względu na mało śniegu zachęcające, ale i pod znakiem boksu.

W sali Ośrodka WF mieliśmy aż dwie imprezy sportowe. O godz. 12 odbył się pierwszy krok bokserski, a wieczorem mecz międzyklubowy AZS —Elektrit.

W pierwszym kroku bokserskim rozegrano 11 walk. Poszczególne spotkania stały na niskim poziomie, ale zawodnicy walczyli ambitnie. Brak im rutyny i techniki.

Charakterystycznym jest, że na *zawody te przyszedł pieszo z Trok jeden bokser*, który zgłosił się do walki w wadze półśredniej. Został on dopuszczony do zawodów i przegrał przez K. O. Nie o to jednak w danym wypadku chodzi, że troczanin przegrał, ale o to, że walczył, że się zgłosił, że przyszedł per pedes apostulorum z Trok. Zasługuje to na specjalną uwagę i na pochwałę. Była to pierwsza jaskółka bokserska z prowincji. Śledząc wszystkie spotkania pierwszego kroku bokserskiego powiedzieć można jedno, że Wilno posiada doskonały materiał zawodniczy. Chłopcy są silni, dobrze zbudowani, a więc jeżeli opanują technikę i jeżeli nie zrażą się żmudną pracą, to kto wie, czy z nich w przyszłości nie wyrosną mistrzowie.

Jeszcze jedna charakterystyczna cecha, że w pierwszym kroku bokserskim było kilku zawodników niestowarzyszonych. Najwięcej zaś zawodników wystawionych zostało przez W. K. S. Śmigły i Strzelec.

Przejdziemy teraz do meczu międzyklubowego. Spotkaniem AZS—Elektrit rozpoczęty został turniej o puchar przechodni między trzema najsilniejszymi drużynami Wilna. Prócz wyżej wymienionych klubów o puchar ubiegać się jeszcze będzie WKS. Śmigły, który w niedzielę 31 bm. spotka się z Elektritem, a następnie walczyć będzie z AZS.

Niedzielny mecz zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Elektritu 10:4. Akademicy wystąpili w osłabionym składzie. W trzech wagach Elektrit zdobył punkty walkowerem, a w jednej tylko oddał punkty bez walki. Na ogół więc mieliśmy aż 4 walkowery. Mecz nie był więc ciekawy.

W wadze muszej Lendzin zdobył pierwsze punkty dla AZS walkowerem ze względu na to, że Elektrit w wadze tej nie wystawił swego reprezentanta.

W wadze koguciej Bagiński walczył z Łukminem. Obaj są dobrze nam znani. Walka była ciekawa. Bagiński faulował. Sędziowie ogłosili słusznie wynik remisowy.

W wadze piórkowej Szczypiorek został skrzywdzony przez sędziów, którzy przyznali zwycięstwo Krasnopiorowi. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Krasnopiorow zdaje się, że zaczyna powoli wracać do swej dawnej, dobrej formy. Musi jednak jeszcze bardzo dużo pracować nad sobą.

W wadze lekkiej Kulesza zremisował z Sazanowem. Zawodnik AZS. Kulesza był lepszy. Stracił on może nieco na agresywności, ale w dalszym ciągu jest obiecującym pięściarzem.

W następnych wszystkich wagach ogłoszone zostały walkowery. Ponadto odbyło się spotkanie pokazowe między Untonem, a Borysem spotkanie było dosyć ciekawe wynik remisowy.

W rozgrywkach więc pucharowych prowadzi na razie Elektrit. Zobaczymy co nam pokażą bokserzy WKS. Śmigły i czy w następnym meczu będzie również taka masa walkowerów, które ujemnie świadczą o klubach wileńskich i o ich zawodnikach.

Bardzo dobrze się stało, że Wileński Okręgowy Związek Bakserski postanowił właśnie teraz przeprowadzić rozgrywki o puchar. Rozgrywki te będą bardzo dobrym treningiem przed meczem międzymiastowym Wilno — Białystok. Spotkanie to ma się odbyć 7 lutego.

Szlakiem II Brygady Legonów

Zbliża się termin IV Marszu Narciarskiego na Huculszczyźnie szlakiem II Brygady Legionów, który będzie przebiegał z Rafajłowej do Worochty przez Pantyr i trwać będzie od 11 do 14 lutego br.

Marsz ten o historycznym znaczeniu jest wyrazem przyjaźni, jaka została zadzierzgnięta między bojowcami Żelaznej Karpackiej Brygady i miejscową ludnością, której serdeczność i przychylność dla legionistów wyraziła się w formie zorganizowanej kampanii huculskiej.

Komitetowi organizacyjnemu marszu udało się uzyskać 66 proc. zniżki kolejowe z indywidualnymi kartami uczestnictwa, których 10-dniowy termin ważności (10—21 lutego) daje sposobność do spędzenia kilku dni na nartach. Karty uczestnictwa w cenie po 3 zł. będą już wkrótce do nabycia we wszystkich oddziałach Orbisu.

Wspaniałe tegroczne warunki śnieżne ściągną do Worochty masy turystów, miłośników sportu narciarskiego i oryginalnego folkloru huculskiego.

Dla uczestników — widzów marszu zorganizowany będzie specjalny pociąg popularny, który wyruszy z Warszawy w dniu 10 lutego o godz. 17-ej. Ponadto zostaną zorganizowane pociągi popularne ze Lwowa i Stanisławowa.

Po meczu hokejowym Ognisko-AZS. Warszawa 0:0

Drużyna Ogniska wraca do swej dobrej formy sportowej. Nie mieliśmy przez dłuższy czas warunków do prowadzenia treningów. Wiemy dobrze, że wówczas gdy u nas było ciepło, to inne drużyny trenowały zapamiętale, szykując się do poważniejszych spotkań hokejowych. Ognisko w pracy tej siłą rzeczy musiało niestety pozostać nieco w tyle, ale niedzielny mecz rozegrany w Warszawie wykazał, że forma poszczególnych graczy znacznie się poprawia.

Wynik remisowy uważać trzeba za bardzo szczęśliwy. Trzeba przypuszczać, że spotkanie rewanżowe, które odbędzie się w niedzielę w Wilnie o godz. 13 min. 15 w Parku Sportowym zakończyły się zwycięstwem Wilna.

W Warszawie najlepiej grał bramkarz Ogniska mgr. Wiro-Kiro. Bardzo dobrze również grał w ataku Kremer, no i Godlewscy. Na specjalną uwagę zasługuje forma Józefa Godlewskiego, kóry przypominać zdaje się już sobie piękne dni swojej kariery sportowej. Warto zaznaczyć, że w czasie meczu kontuzjowany został Pastecki, któremu zraniono głowę. Ognisko grało więc w osłabionym składzie. Druga uwaga dotyczy braku Staniszewskiego i Nuszla.

Ognisko KPW w Warszawie złożyło protest ze względu na to, że mecz odbył się z 2 godzinnym opóźnieniem, zamiast o 11 o godz. 13. Protest ten rozpatrywany będzie na zebraniu PZHL. Szans wygrania protestu nie ma.

Wróćmy do spotkania rewanżowego. Jeżeli wynik po trzech tercjach będzie remisowy, to wówczas drużyny grać będą jeszcze 10 minut, a jeżeli i wówczas nie padnie bramka, to mecz przedłuży się o 5 minut. Spotkanie sędziować będą inż. Wasilewski i Kostanowski.

Niedzielny rewanż budzi w Wilnie ogromne zaciekawienie.

Mróz sroży się nadal...

Mróz sroży się nadal. Wczoraj o godz. 6 rano zanotowano koło 25 stopni. O godzinie 10 rano na moście Zwierzynieckim było 22 stopni poniżej zera. W dzień zaznaczyła się lekka zwyżka temperatury. Koło godz. 4 po poł. było od 8—10 stopni. Wieczorem mróz zaczął srożyć się znowu.

W niektórych punktach miasta, jak np. przy Ratuszu, przy zbiegu ul. Królewskiej i Zamkowej, obok Magistratu itd. w żelaznych koszykach zapłonęły drewna, obok których zmarznięci dorożkarze ogrzewali się.

Najdotkliwiej odczuwa mrozy biedna ludność na przedmieściach. Zanotowano wypadki rozbierania płotów, celem zdobycia opału. Powyciągano pale od ogrodzeń z drutu kolczastego, nie ruszając zresztą drutu. Tych „kradzieży" było bardzo wiele. Właściciele sadów owocowych skarżą się, że wobec braku śniegu silne mrozy są niebezpieczeństwem dla młodych drzewek owocowych. Przypuszczalnie pewna ilość drzewek zginie.

Na prowincji mróz daje się jeszcze bardziej we znaki. W Nowogródku notowano blisko 30 stopni.

Wieczorem ruch w mieście był b. nikły. W teatrach i kinach było stosunkowo mało publiczności.

Telewizja w Wilnie

Żyjemy jednak w wieku postępu technicznego. Wiemy, że w większych centrach Europy już funkcjonują nadawcze stacje telewizyjne. Okazuje się jednak, że i Wilno nie próżnuje. Czynione są w Wilnie doświadczenia telewizyjne. Jak nas informują, inż. Korolczuk w Wilnie skonstruował już aparat telewizyjny, odbierający dość dobrze zagraniczne stacje nadawcze.

A więc Wilno nie pozostaje w tyle. Z biegiem czasu i nasza „Kukułka", miejmy nadzieję, przejrzy...

Smierć pod pociągiem

W dniu 23 bm. o godz. 7 m. 05 na szlaku Żabinka—Brześć pod pociąg Nr. 832 rzucił się mężczyzna nie ustalonego nazwiska, lat około 25, ponosząc śmierć na miejscu. Pociąg przesał na miejscu wypadku 11 m.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczorajsze wypadki znajdowały się pod znakiem srożących się mrozów. Pogotowie ratunkowe były wzywane z powodu odmrożeń uszu, nosów i palców. Straż ogniowa natomiast likwidowała drobne pożary. Przy ul Tomasza 20 w mieszkaniu Jana Czszczyńskiego spaliła się część podłogi od nadmiernego napalonego piecyka.

Na Słomiance policja zatrzymała Jana Mańkowicza (ul. Werkowska 26), który niósł pod płaszczem 6 kilo wieprzowiny wykradzionej ze składzika Apoloni Bgodanowiczowej (Słomianka 8). Mańkowicz twierdził że był głodny.

Musiał się zadowolić wiktem więziennym.

Maria Mrozowska (Wodociągowa 5) pokłóciła się ze swoją sąsiadką Jadwigą Walkińską, która w pasji wybiła w jej mieszkaniu dwie szyby oraz stłukła dwa duże wazony.

67-letni Chackiel Rzepiel zam. w żydowskim domu starców przy ul. Portowej trafił wczoraj na ulicy Rudnickiej pod koła fury ciężarowej. Ze złamaną nogą przewieziono go do szpitala żydowskiego.

35-letni Stefan Berioza tak się ubiegłej nocy „urżnął", że wracając rano do domu zaczął bez wszelkich powodów tłuc szyby. Nie uszło mu to jednak bezkarnie. Został przez nieznanych sprawców dotkliwie pobity. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie prócz ogólnego potłuczenia stwierdzono również złamanie ręki.

Przy ul. Zarzecznej 25 rozegrał się dramat samobójczy. 35-letnia Helena Melikowa, po kłótni z mężem zażyła esencji octowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego.

Nowe oszustwo

Wykryto w Wilnie nową, dość pomysłową aferę. Przed paru miesiącami ukazał się w Wilnie domokrążny sprzedawca herbaty. Dobrze ubrany, posiadający dar krasomówstwa, dość łatwo odnajdywał klientów, tym bardziej, że warunki proponował zachęcające. Sprzedawał nieduże paczki herbaty, lecz i cena była nie duża, a kogo cena nie przekonywała ten musiał skusić się inną propozycją.

— W tych paczkach leżą kupon wygranych. Może pan wygrać serwis porcelanowy, albo 8 kilogramów czekolady, jeżeli w pańskiej paczce znajdzie się kupon. Sprzedający dawał przy tym do zrozumienia, że nie która z paczek zawiera kupon. Jako nowemu klientowi da mu właśnie taką paczkę. W paczce istotnie leżał kupon. Sprzedawca oznajmiał, że po upływie dwóch miesięcy należy się zgłosić na ul. Zamkową 8. Trzeba dodać, że w paczce zamiast herbaty była farbowana trawa i że po upływie dwóch miesięcy właściciel firmy przy ul. Zamkowej 8 ze zdziwieniem przypatrywał się długiej kolejce wilnian którzy przychodzili do niego z kuponami jakiejś rzekomo obiecanej przez niego wygranej. Domokrążca tymczasem już dawno opuścił gościnne progi Wilna. (c)

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 74457 83157 102642 184443

2.000 zł.: 22057 81917 116912 135582 154939 164732 168706 171627 173218 182835 192725

1.000 zł.: 28812 35844 39026 41225 43494 45834 47092 48263 58358 59190 60458 63117 87697 90398 90690 95386 99016 102555 128566 129372 130688 143219 146368 157297 163121 168987 170074 175388

Wygrane po 200 zł.

30 70 287 540 97 601 796 875 966 1136 332 467 573 942 59 62 2399 429 526 726 53 897 3052 76 128 70 87 220 330 72 697 776 863 4075 198 207 98 99 380 418 56 96 671 76 762 937 39 5145 351 450 530 629 702 65 800 982 6027 146 80 423 593 633 827 72 965 7474 550 56 89 778 856 86 910 8030 320 490 595 666 68 9143 458 516 766 893 944 10020 147 250 452 515 926 11106 304 439 559 69 608 29 797 841 87 915 17 66 97 12053 114 28 232 313 70 725 85 981 13117 24 51 350 463 528 73 650 914 30 78 98 14092 120 46 389 97 463 638 798 15138 309 57 530 66 646 719 95 16151 271 381 431 598 651 56 766 920 17053 282 519 73 [illegible]

554 69 847 943 39067 169 365 473 539 46 632 41 872 93 964. 40072 590 672 793 804 11 38 71 900 5 15 41 86 41069 145 49 223 27 42 52 425 59 92 516 717 61 918 30 42053 96 144 72 237 74 437 77 521 79 608 28 89 764 844 43097 290 315 53 437 513 916 44171 232 56 365 576 888 45046 362 948 46013 82 95 126 257 339 506 12 783 883 933 41 47007 76 341 54 632 73 876 48019 29 95 149 93 319 49 62 453 562 809 10 911 49006 96 122 33 94 240 321 65 403 31 94 519 618 759 890 956 50102 23 54 207 31 64 79 722 74 998 51372 428 41 604 13 75 808 58 79 912 52 81 96 52013 158 228 34 643 943 53024 34 74 174 242 455 548 621 810 93 971 54055 57 99 136 313 58 91 455 697 735 99 55088 147 65 86 281 356 430 670 763 75 874 56010 57 107 49 328 569 776 97 874 57083 88 89 235 76 380 547 673 96 878 87 58127 50 61 344 412 59 92 674 703 951 65 59141 54 311 407 62 67 546 51 656 706 24 79 830 971 60015 161 229 35 91 321 25 35 635 834 46 84 61158 301 447 506 39 42 727 804 939 62120 373 507 9 643 728 342 63092 173 252 308 521 92 624 928 64140 428 97 674 928 97 65131 330 475 95 640 92 730 27 825 62 65 66079 112 87 214 355 65 408 82 530 42 600 17 916 67016 79 347 53 534 621 96

737 50 [illegible] 100039 [illegible] 125084 219 415 126004 138 42 205 468 505 47 871 36 982 127140 91 265 519 55 683 706 884 972 128055 151 96 522 643 707 20 97 978 129089 195 343 532 618 42 733 130005 255 337 439 501 954 681 131000 130 254 312 99 728 823 56 964 132009 149 443 81 740 66 814 932 63 78 133076 354 70 90 533 49 77 613 829 63 89 944 134255 312 669 710 63 135122 63 268 317 30 136026 33 184 235 302 57 673 809 994 137008 111 34 94 241 83 460 88 90 577 99 637 895 138063 148 210 346 439 81 516 651 55 94 803 89 993 139227 59 394 584 92 780 991 140040 141 290 318 489 600 73 905 44 55 57 141248 52 327 471 501 20 65 643 77 782 889 979 142212 387 427 800 986 143230 310 417 580 680 772 812 36 38 937 144042 46 368 667 969 76 81 145240 523 72 605 86 765 812 15 922 146168 225 458 72 538 96 634 41 44 928 36 147000 277 333 53 435 46 598 641 85 779 814 19 75 902 65 79 148821 335 432 692 784 149191 243 307 481 571 77 92 702 24 899 984 90 150085 155 220 69 98 557 724 151032 169 287 92 93 430 32 36 599

152116 331 441 677 772 92 883 153078 281 509 62 721 316 963 154495 621 871 93 935 155134 235 293 614 789 961 156115 68 233

[illegible] 05 540 81 97 768 830 47 54 970 91 [illegible]85127 393 594 689 176095 148 62 [illegible]22 515 674 187053 115 74 201 8 44 [illegible]40 473 549 88 724 28 824 188185 [illegible]23 606 957 64 189112 263 339 82 [illegible]5 469 80 557 667 796 993

190161 66 309 494 532 670 922 [illegible]01135 380 433 63 513 641 998 192305 [illegible]56 85 550 74 675 737 193020 58 128 [illegible]59 617 28 93 717 883 194471 794 [illegible]30

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

541 65 664 718 850 1096 122 925 [illegible]102 278 319 585 611 24 922 3339 [illegible]059 238 71 373 435 736 980 5041 65 [illegible]15 609 829 6527 962 74 7098 125 [illegible]09 987 8194 268 311 9047 390 407 [illegible]6 10372 400 45 69 696 810 939 11110 [illegible]03 32 426 567 12506 58 630 990 [illegible]3047 182 227 333 520 851 14005 193 [illegible]70 828 927 15021 581 16190 17012 [illegible]66 79 550 85 630 741 18286 666 744 [illegible]9026 182 312 416 88 606 784 20170 [illegible]74 553 73 764 903 21014 321 592 [illegible]07 881 95 22064 304 5 23044 948 72 [illegible]4 24320 43 883 25210 364 67 495 [illegible]82 845 26125 292 557 650 757 947 [illegible]7070 379 28227 339 760 874 29333 [illegible]8 564 894 30603 31 729 31071 181 597 32020 109 215 533 43 880 910 88 33081 247 332 647 805 91 908 34150 327 85 384 35810 588 922 36121 43 376 463 37203 674 38625 39188 253 71 368 486 545 62 80 688 40075 105 65 722 41616 42024 106 83 590 847 914 84 43026 86 650 723 923 36 44123 915 97 46109 81 252 469 704 982 86 47000 26 49 152 372 48298 530 83 686 702 877 49241 714 861 40487 536 821 51024 45 447 527 31 75 626 51 832 54 52261 318 42 415 735 53246 426 34 87 54113 289 384 651 68 55040 45 138 246 567 726 949 67 56094 375 57105 97 407 564 693 710 46 868 58370 59181 206 63 356 559 940 60452 530 37 38 695 812 937 61175 93 514 645 789 62004 248 612 14 739 63233 519 604 784 64007 265 802 65203 395 66074 466 721 67172 271 84 86 309 598 68045 76 92 741 868 982 69108 412 711 828 70237 451 550 742 945 96 71066 165 356 480 532 676 73365 69 422 670 74066 73 302 518 670 737 985 75545 609 69 800 968 76024 419 80 922 77028 311 19 75 78 447 839 907 78193 343 444 565 95 863 79212 330 743 80153 229 511 886 81345 89 495 504 616 764 960 82272 514 75 797 83030 478 724 84417 870 85058 199 86094 166 614 56 708 48 78 883 87179 204 64 550 779 88552 760 89018 60 167 203 398 577 634 923 24 90058

[illegible] 19 27

150330 512 13 624 15108 394 483 775 828 36 916 152437 528 735 42 872 153417 86 154334 734 155111 60 238 371 825 901 156243 493 822 63 157020 435 626 717 825 992 158440 501 730 89 159173 589 762 160140 299 541 882 161020 48 54 216 162116 42 559 662 163564 687 739 992 164491 574 725 815 165132 377 504 964 166202 376 167023 407 591 639 865 950 168272 85 574 628 736 169412 56 17147 327 538 868 171008 151 360 74 817 172133 579 667 778 955 173156 64 251 362 741 964 174169 531 66 606 931 60 75 17518 215 463 621 92 176198 454 550 635 752 92 955 177075 98 142 88 301 95 498 178020 129 290 436 510 179472 747 821 983 180006 370 614 874 966 181083 839 984 182048 94 115 0 97 665 754 827 97 967 183033 437 706 184010 321 455 894 185214 55 65 432 71 756 186762 187328 43 437 188122 217 519 619 760 970 198126 567 701 90 803 82 190020 308 689 921 191089 527 992 192354 570 634 82 193146 299 358 650 194091 222 29 76 956

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr.: 80759.

10.000 zł. na nr. 39346. 152285

5.000 zł. na nr. 19528 77305 138827.

2.000 zł.: 3713 9937 17293 28817 30416 37259 40823 45745 63764 152190

1000 zł. 24179 31333 36370 41642 46083 52645 58206 64944 82430 86823 87178 93573 114874 124340 126983 127796 129399 142763 143470 143845 148468 148479 149809 149830 154752 164505 191294 192614 192383 192793 194929.

Wygrane po 200 zł.

6 10 291 444 525 1013 81 92 93 107 98 585 912 2032 569 721 95 326 320 640 827 4211 22 539 798 5381 475 6030 82 119 337 836 902 7283 521 624 724 8054 221 532 9549 770 911 10308 704 11794 803 12069 252 738 13032 342 533 796 882 86 913 14004 112 685 744 15029 61 16096 164 236 743 837 907 17067 128 360 893 997 98 18483 649 750 84 938 19127 381 20003 217 436 577 902 21418 561 796 22212 48 56 61 303 594 23135 594 24001 463 599

[illegible] 374 648 779 857 86385 493 87147 346 551 781 907 88062 136 391 779 870 902 89751 953 90004 777 390 577 725 73 872 942 91146 231 325 409 34 92871 93148 311 410 14 644 94404 60 566 95200 57 376 840 42 924 96068 290 367 97088 337 442 641 792 910 98381 567 99096 300 422 641 902 48 100066 790 807 111207 375 559 942 102197 494 537 62 103031 59 213 497 557 650 104218 627 69 98 1818 952 105085 303 48 106061 541 725 869 107003 44 130 53 535 658 706 978 108089 217 704 37 109326 497 736 110337 89 111528 112015 102 27 259 358 66 450 646 13017 525 633 728 69 898.

114236 490 97 115086 309 437 702 116329 462 689 953 117126 425 555 607 118187 748 867 903 51 119055 215 576 706 120024 82 859 121135 467 731 123144 78 364 98 479 586 793 836 124065 101 594 125355 434 511 833 97 126497 810 928 127146 60 95 549 606 829 30 57 61 128848 67 129431 627 130169 488 694 131168 208 27 60 409 132155 386 858 62 133932 134069 119 342 475 544 989 135446 604 7 136196 434 840 137107 12 355 896 924 139296 447 53 879 930 140727 873 141197 412 952 87 142041 351 413 47 65 614 143099 394 665 825 65 144209 375 145090 429 744 90 896 146018 239 592 771 147061 148 597 735 861 961 81 148269 723 59 965 149097 469 411 582 86 708 808 908 150084 351 621 905 151090 191 417 23 34.

15225 454 971 153016 80 442 528 82 921 154069 195 373 471 628 77 92 975 155676 920 156107 21 32 41 8 92 389 470 920 157040 60 425 618 158000 123 490 673 98 804 990 159095 245 309 45 78 479 759 160170 376 450 161040 75 131 230 53 363 85 478 831 162363 550 728 851 163007 99 159 430 639 895 164052 564 868 972 165007 109 17 535 84 166300 423 705 824 904 167169 281 352 411 602 23 90 710 47 804 168049 317 490 602 906 169107 230 496 513 15 754 818 170132 57 84 239 339 483 708 171036 70 491 776 881 172530 44 174143 508 891 969 175276 88 484 591 664 78 176455 64 503 92 645 709 809 177131 178172 215 979 564 651 179420 44 666 936 180274 357 535 978 181222 450 603 94 182136 442 183053 166 73 447 709 872 184359 90 421 46 881 88 185053 162 215 555 624 836 186225 397 877 187523 655 809 22 915 188195 278 623 777 999 189106 210 335 402 849 190053 182 85 422 591 617 851 191288 339 72 664 844 192025 451 542 78 608 62 952 193140 86 635 40 747 869 194047 639 815

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 25 stycznia 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand. 696 g/l	21.75	22.25
„	II „ 670 „	20.—	21.25
Pszenica	I „ 730 „	27.—	27.50
„	II „ 710 „	26.—	26.50
Jęczmień	I „ 678/673 „ (kasz.)	23.—	23.50
„	II „ 649 „	22.—	22.50
„	III „ 620,5 „ (past.)	21.—	21.50
Owies	I „ 468 „	18.25	18.75
„	II „ 445 „	17.25	17.75
Gryka	„ 610 „	24.50	25.25
Mąka pszen. gat.	I 0—20% wyc.	44.50	45.50
„ „ „	I-A 0—45%	41.—	42.—
„ „ „	I-B 0—55%	40.50	41.25
„ „ „	I-C 0—60%	38.—	39.—
„ „ „	II E 55—60%	35.—	35.50
„ „ „	II F 55—65%	32.—	33.—
„ „ „	II G 60—65%	30.—	31.—
„ żytnia gat	I do 50%	31.50	32.—
„ „ „	I do 65%	29.—	29.50
„ „ razowa	do 95%	23.75	24.25
Otręby pszenne miałkie przem. stand.		14.50	15.—
„ żytnie przem stand.		14.50	15.—
Peluszka		2 .50	21.50
Wyka		20.—	21.—
Łubin niebieski		10.75	11.25
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		40.—	41.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50		1640.—	1680.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50		1780.—	1820.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50		—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10		2020.—	2060.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50		1580.—	1620.—
Targaniec mocz. asort. 70/30		930.—	970.—

* x *

„Dzień Polaka zagranicą“

W niedzielę 24 bm. obchodzono na Wileńszczyźnie „Dzień Polaka Za granicą“. W miastach powiatowych i większych osiedlach odbyły się zebrania z odczytami poświęconymi polonii zagranicznej, a poza tym przeprowadzono zbiórki pieniężne na szkolnictwo polskie za granicą.

Wilno w tym dniu udekorowano flagami. Specjalne samochody rozrzucały ulotki, propagujące hasła opieki nad Polakami za granicą, a wszystkie ruchliwsze organizacje urządziły zebrania i wieczornice, poświęcone omówieniu spraw polonii zagranicznej. Największa akademia odbyła się w Teatrze Miejskim na Pohulance. Po przedstawieniu prezes okręgu wileńskiego T-wa Polonii Zagranicznej Janusz Ostrowski wygłosił odczyt.

W dniu 2 lutego odbędzie się „Kawa przy mikrofonie“ u Georges'a, przy czym audycja ta, poświęcona polonii zagranicznej transmitowana będzie na wszystkie rozgłośnie polskie. Tegóż dnia w dużej sali miejskiej odbędzie się akademia, na której Melchior Wańkowicz będzie mówił o Mazurach w Prusach Wschodnich.

W dn. 7 lutego w Wilnie przeprowadzona zostanie zbiórka na szkolnictwo polskie za granicą.

Do wszystkich większych miejscowości Komitet rozesłał kilka tysięcy list składkowych.

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej, Rzemieślniczej.

Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 18—22 stycznia 1937 r. w złotych ewentualnie groszach.

Żywiec za 1 kg. ż. w.

Bydło: Stadniki II gat. 41—46; III gat. 33 — 38. Krowy II gat. 37 — 43; III gat. 28 — 35. Cielęta II gat. 45 — 55. Trzoda chlewna I gat. 80—85; II gat. 75—80; III gat. 65—75.

Mięso w hurcie miejscowego uboju: Wołowina całe tusze II gat. 70 — 85; III gat. 60 — 70. Cielęcina II gat. 60 — 70. Wieprzowina I gat. 1,10 — 1,15; II gat. 1.05 — 110; III gat. 100 — 105.

Mięso przywozowe: wieprzowina I gat 1,10 — 1,15; II gat. 1,05 — 1,10; III gat. 1,00 — 1,05.

Skóry surowe: Bydlęce 1.00 za 1 kg. Cielęce 7,00 za szt.

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 372; trzody chlewnej 323, cieląt 471.

Tendencja lekko zwyżkowa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 8
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz